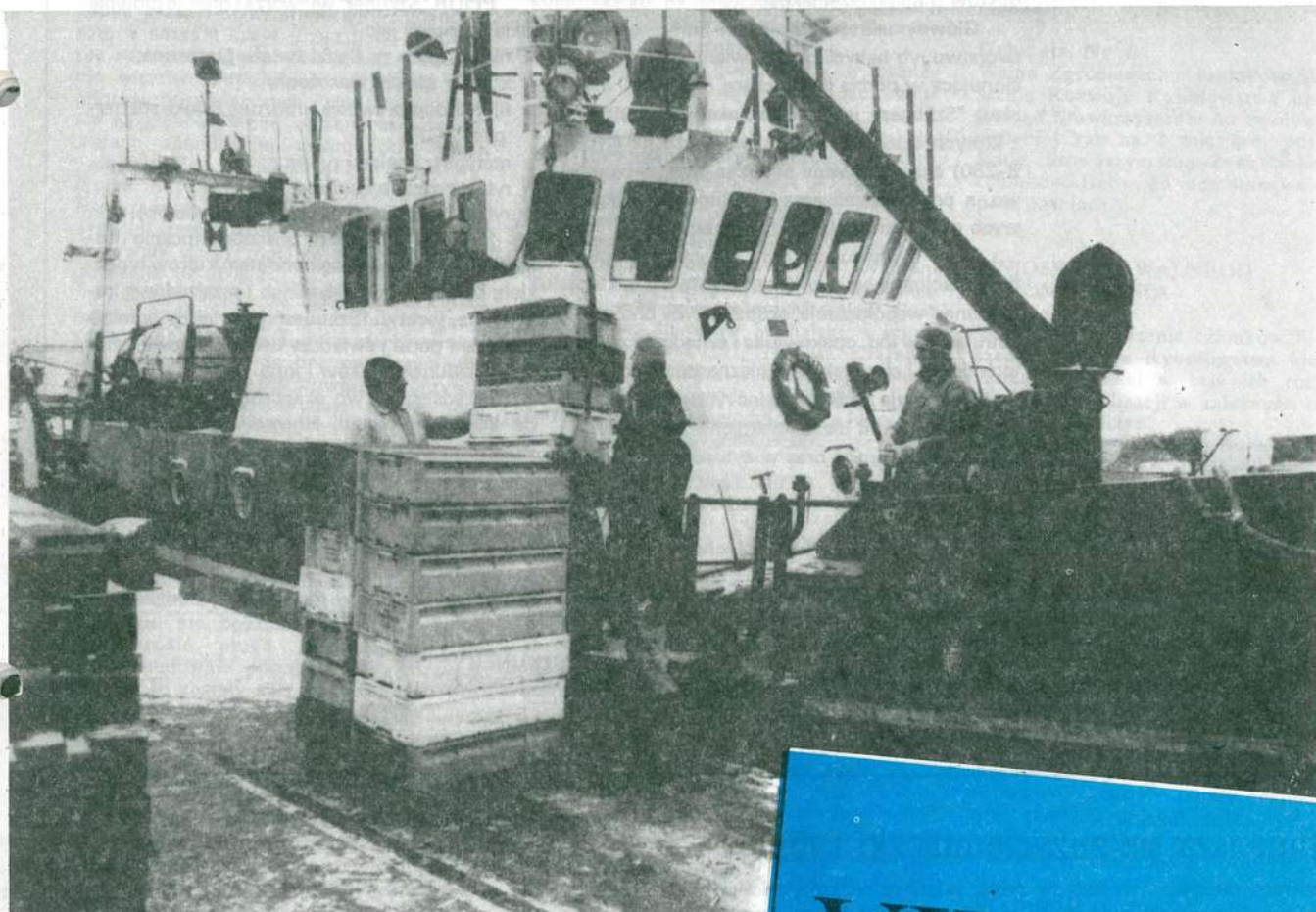


WIADOMOŚCI RYBACKIE



NR 3 (64)
MARZEC 1996



28 lutego 1996 r. obradowało w Gdyni VII Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa. Wraz z nim zakończyła się druga kadencja władz Stowarzyszenia, w związku z czym odbyły się wybory prezesa i zarządu trzeciej kadencji.

Przy okazji warto przypomnieć niektóre daty i fakty związane z utworzeniem Stowarzyszenia: 23 stycznia 1990 r. – po blisko półrocznych przygotowaniach do powołania, zebranie założycielskie przyjęło jego obecnie obowiązującą nazwę, 26 stycznia 1990 r. nastąpiła rejestracja Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa w Sądzie Wojewódzkim a 12 lutego odbyło się I Walne Zgromadzenie. Pierwszym prezesem Stowarzyszenia został doc. dr Zbigniew Karnicki. W październiku 1990 r. ukazał się pierwszy numer "Wiadomości Rybackich" – organu Stowarzyszenia.

**VII Walne
Zgromadzenie
SRR**



SZKUNER

Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich "Szkuner" we Władysławowie powstało 1 stycznia 1955 r.

Usytuowane jest bezpośrednio w porcie rybackim we Władysławowie, gdzie też znajdują się jego główne obiekty produkcyjne. To usytuowanie jest jedną z podstawowych wartości przedsiębiorstwa, gdyż zapewnia dostawy świeżych surowców rybnych i umożliwia wytwarzanie produktów o najwyższej jakości.

Główny zakres działalności firmy, to przetwórstwo ryb bałtyckich poławianych przez stacjonującą w porcie flotę liczącą około 100 kutrów. "Szkuner" jest właścicielem 29 kutrów, z których cztery najbardziej nowoczesne (typu B-280) eksploatowane są przez przedsiębiorstwo, a pozostałe na zasadach umów leasingowych przez armatorów indywidualnych.

Bazę surowcową firmy stanowią połowy floty stacjonującej we Władysławowie, z którą "Szkuner" współpracuje, skupując ryby oraz zaopatrując ją w łód, opakowania i świadcząc usługi techniczne i sieciarskie. W nieznacznym stopniu firma importuje także surowiec rybny z Norwegii, Szwecji i Islandii dla zaspokojenia różnicowanych potrzeb rynku oraz w sytuacjach deficytu surowca krajowego.

Przedsiębiorstwo posiada duży i nowoczesny techniczny potencjał produkcyjny:

- ★ hale produkcyjne z liniami do filetowania śledzi i dorszy o dziennej zdolności ok. 60 t surowca,
- ★ fabrykę lodu – 160 t/dobę,
- ★ komory chłodnicze – 280 t ryb,
- ★ zamrażalnię ryb – 80 t/dobę,
- ★ komory mroźne (-25°C) – 1200 t,
- ★ instalację do utylizacji odpadów i produkcji pasz płynnych (pirosiloryb).

PPIUR "Szkuner" wytwarza i oferuje głównie takie produkty jak:

- ★ filety i tusze ze śledzi świeże i mrożone,
- ★ szproty świeże i mrożone,
- ★ filety z dorsza świeże i mrożone (bloki, shatter-pack, IQF),
- ★ marynaty i salatkę rybne,
- ★ ryby wędzone i solone,
- ★ rybne hydrolizaty paszowe (pirosiloryb).

Ponadto "Szkuner" posiada Stocznię Remontową zajmującą się remontem kutrów rybackich, budową łodzi rybackich i przebudową kutrów na jachty. "Szkuner" jest także administratorem portu i świadczy usługi portowe, takie jak rozładunek statków i inne.

Przedsiębiorstwo eksportuje swoje wyroby do Wielkiej Brytanii, Holandii, Danii, Francji, Rosji, a także na Litwę i Ukrainę.

Firma zatrudnia 650 pracowników.

Zarząd firmy:

Dyrektor – mgr Romualda Białkowska
Zastępca dyrektora ds. produkcji – inż. Teresa Linowska
Kierownik Działu Handlowego – mgr Andrzej Budzisz

Adres firmy:

PPIUR "SZKUNER"
84-120 Władysławowo
ul. Portowa 5
fax: 741 294, tel. 74 00 66

Zmniejsza się zużycie mączki rybnej

Z powodu mniejszych dostaw na rynek światowy od kilku miesięcy zmniejsza się zużycie mączki rybnej w wielu regionach świata, z wyjątkiem niektórych krajów Azji Wschodniej. Natomiast ceny mączki rybnej bardzo szybko rosną. W wyniku tych tendencji (spadku podaży i wzrostu cen) tradycyjni odbiorcy mączki rybnej znacznie ograniczyli jej zakupy na rzecz zwiększenia zakupów mączki sojowej i innych pasz. Nie dotyczy to tylko sektora akwakultury, którego zapotrzebowanie na mączkę rybną utrzymuje się na stałym poziomie.

Począwszy od pierwszego kwartału 1995 r. światowe zużycie mączki rybnej zaczęło gwałtownie maleć. Po rekordowym zużyciu w wysokości 7 mln t w 1994 r. zapotrzebowanie na ten produkt spadło do 6,37 mln t w 1995 r. Według prognoz miesięcznika *Oil World* zużycie mączki rybnej na świecie w bieżącym sezonie nie przekroczy 6,2 mln t (por. z tabelą).

Spadek zużycia mączki rybnej nastąpi prawie we wszystkich krajach, największych importerach tego produktu. Przewiduje się, że w 15 krajach Unii Europejskiej zużycie to wyniesie w bieżącym sezonie 1,4 mln t, w Ameryce Północnej i Południowej 1,06 mln t – czyli prawie o jedną trzecią mniej niż w 1993/94 r. Także w Azji niektóre kraje zamierzają znacznie ograniczyć import mączki rybnej i zastąpić ją mączką sojową.

Światowy bilans mączki rybnej [tys. t]

	Październik/listopad				
	1995/96	1994/95	1993/94	1992/93	1991/92
Zapasy na początku sezonu	1003	1062	1139	1090	928
Produkcja	6020	6508	6969	6194	5972
Import	3830	4400	4480	3429	3143
Eksport	3830	4337	4510	3485	3045
Zużycie (konsumpcja)	6200	6630	7015	6089	5909
Zapasy końcowe	823	1003	1062	1139	1090

Źródło: *Oil World*

Już w ostatnim kwartale 1995 r. import mączki rybnej do wszystkich krajów Azji zmniejszył się o 140 tys. t. W bieżącym sezonie import ten zmniejszył się jeszcze o dalsze 200-250 tys. t. Wiele bowiem krajów tego i zresztą nie tylko tego regionu nie będzie stać na sfinansowanie coraz droższego importu mączki rybnej. Tymczasem nic nie zapowiada zniżki cen, a należy raczej liczyć się z dalsząwyżką, ponieważ 5 lutego br. Peru – największy producent i eksporter mączki rybnej – wprowadziło zakaz połowów sardynki i sardeli. Przewiduje się, że połowy tych podstawowych gatunków dla produkcji mączki rybnej będzie można wznowić w ramach peruwiańskiej strefy ekonomicznej po 2 miesiącach.

A. G.

VII Walne Zgromadzenie SRR

Dokończenie
ze str. 1

Minęło więc 6 lat działalności Stowarzyszenia. Decyzja członków założycieli o jego powołaniu była dalekowzroczna, stanowiła odpowiedź na wyzwania postawione przez zmiany społeczno - gospodarcze w naszym kraju - zwrot ku gospodarce rynkowej. Zwrot ten oznaczał zniesienie więzów krępujących inicjatywę podmiotów gospodarczych, ale też rzucenie ich na głęboką wodę, w zawirowania wywołane załamaniem gospodarki okresu przejściowego, kiedy to liczyć mogły wyłącznie na siebie. W takiej sytuacji idea stowarzyszania się dla obrony specyficznych interesów grupowych branży rybnej wydawała się szczególnie aktualna. I taką pozostała do dzisiaj.

Stowarzyszenia są sprawdzoną formą organizacyjną w krajach o długich tradycjach funkcjonowania gospodarki rynkowej i demokracji. Są one partnerami dla struktur władzy państwowej, z korzyścią dla obydwu stron. Wydaje się, że idea stowarzyszania się zaczyna powoli trafiać do przekonania szerszego gronu podmiotów gospodarczych naszej branży. Perspektywa związków (z Unią Europejską, niosących obok korzyści także zagrożenia, może ułatwić, a nawet wymusić w dotychczasowych sceptyków zrozumienie i akceptację dla tej formy samorządu. Bo przecież musimy być świadomi tego, że w rozproszeniu nie będziemy mogli nie tylko się obronić przed zagrożeniami, ale i skonsumować potencjalnych korzyści. Sprawy te zostały szczególnie mocno zaakcentowane w dyskusji na VII Walnym Zgromadzeniu.

Poruszano też i inne sprawy. M.in. brak uregulowań dot. warunków sanitarnych - technicznych w przetwórstwie, obrocie i na statkach, o jakie pytają kontrahenci zagraniczni. Wprowadzenie ich jest warunkiem realizacji eksportu. Można liczyć na ukazanie się ich niedługo w gotowej już formie.

Akcja kredytowania gromadzenia zapasów może być uznana za skuteczną, jakkolwiek korzystają z kredytów preferencyjnych głównie firmy przetwórcze i handlowe, w małym stopniu połowowe i zupełnie nie korzystają z nich rybacy indywidualni. Korzystają te firmy, które mogą sobie poradzić z wymaganiami banków.

Ustawa o rybołówstwie - nie spełniła oczekiwań w sprawach społeczno - gospodarczych. Jest natomiast środkiem prawnym regulującym problemy ochrony zasobów i zarządzania nimi - tak należy ją traktować.

Problem odnowy potencjału połowowego, który w przypadku rybołówstwa bałtyckiego uległ bardzo poważnej degradacji z powodu wieku jednostek łowczych oraz ograniczonych środków na remonty i modernizację, będących w dyspozycji ar-

matorów. Konieczność pomocy państwa w formie stworzenia systemu długoterminowych kredytów preferencyjnych i ulg podatkowych dla celów inwestycyjnych. Tymczasem mamy do czynienia z nadmiernym fiskalizmem państwa uniemożliwiającym akumulację kapitału dla powyższych celów.

Współdziałanie rybaków i przetwórców oraz organizacja dystrybucji ryby, szczególnie w tych rejonach kraju, gdzie jej spożycie jest minimalne. Istnieje luka między tym co łowi, a tym co przetwarza - brak ognia gromadzącego zapasy i zagospodarowującego sezonową nadwyżkę połowów. Kredyty na gromadzenie zapasów nie rozwiązały jeszcze tego problemu.

Obrona interesów rybołówstwa dalekomorskiego na łowiskach Pn. Pacyfiku, zwłaszcza na Morzu Ochockim. Poszukiwanie łowisk alternatywnych.

Samorządność gospodarza w branży rybnej - stosunek do struktur samorządu gospodarczego przewidzianych ustawą. Konieczność utrzymania lub przyjęcia takich rozwiązań, które zabezpieczają interesy branży i uwzględniają jej specyfikę.

W wyniku wyborów nowych władz Stowarzyszenia funkcję prezesa powierzono ponownie Włodzimierzowi Kłosińskiemu. Członkami zarządu zostali: Zygmunt Polański - I wiceprezes, Romualda Białkowska - II wiceprezes, Mirosław Busz - skarbnik, Stanisław Michalski - sekretarz, Piotr Jasnowski, Tadeusz Krajniak, Zygmunt Dyzmański i Krzysztof Jaworski. Komisja rewizyjna w składzie: Jerzy Łatanowicz - przewodniczący, Jerzy Surowiec i Jerzy Zygmantowski.

UCHWAŁY VII WALNEGO ZGROMADZENIA SRR

Uchwała Nr 1

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa udziela absolutorium Prezesowi i członkom Zarządu za rok 1995.

Uchwała Nr 2

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa akceptuje sprawozdanie Komisji Rewizyjnej w zakresie wykonania bilansu wpływów i wydatków za rok rozliczeniowy 1995.

Uchwała Nr 3

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa uchwała następującą wysokość składki członkowskich na rok 1996:

- członkowie zwyczajni - 30 zł. rocznie z ulgą 50% dla emerytów i rencistów;
- członkowie wspierający:
- * armatorzy dalekomorscy - 8.400 zł rocznie każdy;
- * Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie i stowarzyszenia (zrzeszenia) - 300 zł rocznie;
- * pozostali - 1.400 zł rocznie każdy.

Uchwała Nr 4

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa akceptuje Program Działania Stowarzyszenia w roku 1996, zaprezentowany przez Zarząd Stowarzyszenia, uzupełniony punktami zgłoszonymi w trakcie dyskusji. Przedmiotowy program stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

Uchwała Nr 5

Walne Zgromadzenie członków Stowarzy-

szenia Rozwoju Rybołówstwa zobowiązuje Zarząd Stowarzyszenia do:

- 1 - przeanalizowania stanu realizacji uchwał VI Walnego Zgromadzenia oraz podjęcia skutecznych działań w celu realizacji uchwał jeszcze nie wykonanych;
- 2 - podjęcia działań w celu propagowania idei stowarzyszania się i przyciągnięcia do Stowarzyszenia tych podmiotów gospodarki rybnej, które nie są jego członkami;
- 3 - rozważenia celowości, kryteriów, formy i możliwości prowadzenia rankingu firm będących podmiotami gospodarki rybnej;
- 4 - wystąpienia do odpowiednich organów administracji państwowej z wnioskami do niej adresowanymi przez Walne Zgromadzenie oraz współdziałania w ich realizacji.

Uchwała Nr 6

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa upoważnia Zarząd Stowarzyszenia do zwoływania, co najmniej raz na 3 miesiące, posiedzenia Rady Stowarzyszenia oraz zobowiązuje członków Rady do uczestnictwa w tych posiedzeniach.

WNIOSKI VII WALNEGO ZGROMADZENIA

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa kieruje do Zarządu wnioski w celu ich rozważenia i podjęcia realizacji w zależności od wyników ich analizy:

- a - o dokonanie analizy celowości i możliwości praktycznej - organizacyjnych umieszczania znaku Stowarzyszenia na produktach rybnych pochodzących od członków Stowarzyszenia;
- b - o dokonanie analizy możliwości i metod efektywniejszego wykorzystania "Wiadomości Rybackich" jako źródła informacji o zakresie prac legislacyjnych dot. funkcjonowania gospodarki rybnej oraz do rozpowszechniania projektów stosownych aktów prawnych w celu zasięgnięcia opinii środowiska gospodarki rybnej;
- c - o dokonanie analizy możliwości włączenia Stowarzyszenia do działań w ramach samorządu gospodarczego w świetle projektów ustawy o izbach gospodarczych oraz podjęcia działań stosownych do wyników tej analizy;
- d - o dokonanie oceny priorytetów i zakresu niezbędnych działań w odniesieniu do negocjacji umowy Polska - Unia Europejska w zakresie gospodarki rybnej;
- e - o podjęcie inicjatywy zmierzającej do zwolnienia z, lub istotnego ograniczenia, obciążeń armatorów rybackich składkami na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Fundusz Pracy w świetle orzecznictwa Najwyższego Sądu Administracyjnego;
- f - o podjęcie inicjatywy w zakresie uznania przez Główny Urząd Cel eksportu z burty za eksport upoważniający eksportera do korzystania z ulg inwestycyjnych;
- g - o opracowanie szczegółowej analizy stopnia wykorzystania kredytów preferencyjnych w 1995 roku oraz opublikowania przedmiotowej analizy w "Wiadomościach Rybackich";
- h - o podjęcie inicjatywy w zakresie stworzenia systemu kredytowania inwestycji armatorskich przez długoterminowy preferencyjny kredyt inwestycyjny.

SJM

Głos z Rzymu o sprawach Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa

Dotarła do mnie wiadomość, że w najbliższych dniach odbędzie się Walne Zgromadzenie NASZEGO Stowarzyszenia. Chciałbym przede wszystkim przeprosić za moją nieobecność. Niestety, mimo chęci nie udało mi się zorganizować przyjazdu do Polski w odpowiednim czasie. Chciałbym jednak sukcesą tą drogą przekazać wszystkim Koleżankom i Kolegom wyrazy szacunku za ich zaangażowanie i ciężką pracę oraz życzenia dalszych sukcesów w działalności zawodowej i rozwoju ich przedsiębiorstw i instytucji. Zawsze z wielką radością otrzymuję "Wiadomości Rybackie", które są źródłem informacji o naszym rybołówstwie i potwierdzeniem działalności Stowarzyszenia.

Całe rybołówstwo światowe przeżywa obecnie trudny okres przewarżościowań i dostosowywania się do wymogów "odpowiedzialnego rybołówstwa", pozwalającego zapewnić pracę, godziwy zarobek jak i dostawę zdrowej żywności nie tylko dla nas ale również następnych pokoleń. Jest to obowiązek nas wszystkich, nie tylko rybaków ale wszystkich zatrudnionych w szeroko pojętym rybołówstwie, we wszystkich jego sektorach łącznie z handlem.

Myślę, że nasza wspólna idea utworzenia Stowarzyszenia w pewnym stopniu wyprzedziła wydarzenia i dziś, patrząc z "rzymskiego stołka" (nie mylić z Papieżem, choć to pierwszy Rybak) na problemy rybołówstwa światowego uważam, że była to decyzja ze wszech miar słuszna. Stowarzyszenia rybackie odgrywały wiodącą i coraz ważniejszą rolę w rybołówstwie. Coraz bardziej interwencjonizm państwa jest redukowany na korzyść samorządów lub koalicji rybackich. Stowarzyszenia istnieją we wszystkich rozwiniętych rybołówczych krajach i odgrywają tam istotną rolę w obronie dobrze pojętych interesów swych członków. Koalicje stowarzyszeń rybackich z kolei zajmują się przede wszystkim drugoplanowymi sprawami. Ostatnio powstał szereg takich stowarzyszeń jak ICFA, International Coalition of Fisheries Associations, istnieje podobna koalicja europejska, rosyjski przemysł rybny również organizuje własne stowarzyszenia i koalicje stowarzyszeń etc. Świadczy to o ważności i roli stowarzyszeń.

Najważniejszym elementem dzia-

łalności stowarzyszeń jest aktywność ich członków. Jest niezmiernie ważnym, aby problemy z jakimi borykają się członkowie były przekazywane do stowarzyszenia, które powinno podejmować próby ich rozwiązywania. Z drugiej strony Zarząd również powinien być aktywny i organizować akcje w interesie swoich członków. Przepraszam za może trochę mentorski ton, ale nie mogąc być obecnym chciałbym przekazać swoje myśli pod rozważa Państwa i wiem, że muszę to zrobić w bardzo zwięzłej formie. Tak więc parę pytań i odpowiedzi.

1. Czy Stowarzyszenie jest potrzebne?

Moja opinia jest - TAK!!!

2. Czy działalność Stowarzyszenia jest skuteczna?

Myślę, że tu będziecie Państwo dyskutować nad sprawozdaniem i programem na następny okres. Tu na pewno będą różne opinie i trzeba je będzie uwzględnić w ramach kompromisu. Problem jaki pamiętam z "mojego okresu" tak można określić: "Jak uaktywnić działania członków Stowarzyszenia, a szczególnie niektórych wybranych członków Zarządu, którzy chętnie zajęli miejsca honorowe, ale na działalność nie mieli czasu ani chęci". Mówię to z całą świadomością, że Zarząd może czuć się dotknięty, ale jestem przekonany, że członkowie Zarządu wiedzą o czym mówię i że mówię to w interesie Stowarzyszenia. Stowarzyszenie wymaga aktywności, przewodzenia, wyprzedzania wielu spraw. Myślę, że Pan Prezes Kłosiński zgodzi się ze mną, bo na pewno te sprawy go męczą przez całą jego kadencję i głowi się jak uaktywnić Stowarzyszenie. Prezes sam tego nie zrobi. To musimy zrobić wszyscy razem!

Stowarzyszenie musi być reprezentantem wszystkich, nie zabierając indywidualności. Istnieją inne siostrzane stowarzyszenia, z którymi mamy dobrą współpracę. Należy poszukiwać wspólnych tematów, aby tę współpracę jeszcze bardziej zacieśnić. Współpraca z przetwórstwem i handlem od początku nie układała się najlepiej. Ten sektor dynamicznie się rozwijał, ale zajmował się swoimi sprawami osobno, nie czując potrzeby wspólnego działania. Myślę, że może dziś burzliwy okres "fermentacji" dobiegł końca

i będzie więcej czasu na wspólne działania. A potrzeba ich wiele. Kontrola jakości, dystrybucja, HACCP etc są problemami branży i powinny być rozwiązywane wspólnie. Choć jestem daleko, udało mi się załatwić niewielki projekt FAO na temat jakości i aukcji, który jest moim wkładem w działalność Stowarzyszenia w okresie sprawozdawczym. Myślę, że w najbliższym czasie będziemy oglądać na arenie światowej nowe sprawy, które prędzej czy później będą dotyczyć POLSKI i POLSKIEGO RYBOŁÓWSTWA. Może zainteresować Państwa, że ruchy ekologiczne dążą do ustanowienia systemu certyfikacji produktów, zapewniając konsumentów, że pochodzą one z odpowiedzialnego rybołówstwa. FAO nie promuje tej idei, ale wielkie koncerny, jak Unilever podpisały już porozumienie z WWF na opracowanie takiej koncepcji. Myślę, że w tej sytuacji przemysł rybny musi zacząć zdawać sobie sprawę z konsekwencji, jakie to może przynieść w przyszłości. Tu aktywność Stowarzyszenia i MIR-u będzie nieodzowna.

Szanowny Panie Prezesie i drogi Włodku, jeśli to wybory to głosuję na Ciebie. Wiem, że przy wszystkich innych problemach nie jest łatwo kierować dużą firmą i stowarzyszeniem ALE TAK JUŻ NA ŚWIECIE JEST, ŻE DOBRZY PREZESI Z DOBRYCH FIRM są szefami dobrych stowarzyszeń. Wszystkiego dobrego!

Serdecznie Wszystkich pozdrawiam
Z. Karnicki

Od Redakcji

Doc. dr inż. Zbigniew Karnicki był dyrektorem Morskiego Instytutu Rybackiego i pierwszym prezesem Stowarzyszenia do chwili przejścia we wrześniu 1993 roku do pracy w centrali FAO w Rzymie, gdzie w Departamencie Rybołówstwa pełni funkcję szefa służb zajmujących się wykorzystaniem surowca rybnego, jakością i marketingiem. Pozostał członkiem Stowarzyszenia i wielokrotnie dał dowód, że chociaż obecnie jego praca ma zasięg światowy, to jednak bliskie są mu sprawy, którymi żyje zarówno Stowarzyszenie, jak i cała gospodarka rybna w Polsce.

Światowe połowy

W okresie 1950-1970 światowe połowy zwiększyły się z 20,7 mln ton do 65,2 mln ton, tym samym przeciętny roczny przyrost wynosił blisko 7%. Zmniejszenie połowów peruwiańskiej anchowety w latach 70. przyniosło zwolnienie tempa wzrostu do 1,8% rocznie. W wyniku intensywnych połowów mintaja, peruwiańskiej anchowety oraz sardynki południowoamerykańskiej i japońskiej w kolejnej dekadzie odnotowano ponowny wzrost połowów (1980 – 72 mln ton), a coroczne średnie przyrosty wyniosły 3,6%. W roku 1989 ogólnoświatowe połowy osiągnęły 100,3 mln ton, w dwu kolejnych latach były niższe i wyniosły 97 mln ton, aby w roku 1992 wzrosnąć do 98,7 mln ton, a w roku 1998 do 101,3 mln ton. Wzrost połowów w latach 1992-93 jest rezultatem intensywnego rozwoju akwakultury, gdyż zarówno połowy morskie, jak i śródlądowe w tych latach uległy zmniejszeniu. Począwszy od roku 1991 coroczny wzrost produkcji akwakultury wynosił około 1 miliona ton.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat połowy morskie wykazały nie tylko zasadniczy wzrost ilościowy, ale w sposób zasadniczy uległa też zmianie ich struktura gatunkowa. Dla przykładu w 1993 roku połowy mintaja (4,6 mln ton) były blisko dwukrotnie większe niż następnego co do wielkości gatunku, tj. dorsza (2,5 mln ton). W 1983 r. dalej dominował mintaj (4,8 mln ton), ale połowy dorsza (2,0 mln ton) spadły już na piąte miejsce. Po kolejnych dziesięciu latach zaszły dalsze zmiany. Choć połowy mintaja utrzymały się praktycznie na niezmiennym poziomie (4,7 mln ton), na pierwsze miejsce wyszła anchoweta (8,3 mln ton), natomiast dorsz spadł na miejsce dziewiąte (1,1 mln ton).

Notowany od roku 1983 wzrost połowów był efektem znacznie bardziej intensywnego eksploatowania gatunków pelagicznych (sardynka, makrela, gromadnik) przy ustabilizowanej wielkości połowów mintaja. Zaledwie dwa dziesięcia państw odławia blisko 80% światowych połowów morskich. Jest to niewątpliwym efektem rozszerzenia stref wyłącznego rybołówstwa. Pierwsze pięć miejsc w 1993 roku zajmowały: Chiny 10,0 mln ton, Peru 8,4,

Światowe rybołówstwo w latach 1983-1993

(1)
W dwóch kolejnych numerach
"Wiadomości Rybackich"
zaprezentujemy informacje
dotyczące światowego rybołówstwa
zebrane przez Departament Morski FAO
i opublikowane w ubiegłym roku
w opracowaniu
"The State of World Fisheries
and Aquaculture"
oraz w innych dokumentach.

Japonia 8,3, Chile 6,0 i USA – 5,6 mln ton.

Zaistniała pod koniec lat osiemdziesiątych sytuacja budziła duże zaniepokojenie społeczności rybackiej, choć już znacznie wcześniej FAO ostrzegało o nieuchronnym obniżeniu się połowów najcenniejszych gatunków ryb dennych oraz skorupiaków i wskazywało na konieczność zastąpienia ich gatunkami mniej eksploatowanymi, dla których należało w dużej mierze wykreować rynek. W roku 1993 podczas posiedzenia Komitetu Rybackiego FAO określono, że blisko 70% światowych zasobów, co do których dostępne są dane statystyczne, należy zaliczyć do nadmiernie eksploatowanych, przy czym jedynie 3% spośród przełowionych zasobów powoli odtwarza swoją biomasę. Według opinii FAO powstała sytuacja zmusza do podjęcia natychmiastowych działań, a więc po pierwsze, do wprowadzenia ograniczeń w nakładzie połowowym.

Pozytywnym przykładem w tej dziedzinie jest Płn.-Zach. Atlantyk, gdzie rządy Kanady i Stanów Zjednoczonych wprowadzi-

ły znaczne ograniczenia i ochronę wyeksploatowanych nadmiernie stad. Akwenem w ogromnym stopniu zagrożonym całkowitym przełowieniem jest Morze Północne. Jest już ostatni moment do wprowadzenia drastycznych regulacji połowowych w tym rejonie. FAO głównej przyczynę zaistniałej dziś sytuacji upatruje w nadmiernie rozbudowanej flocie rybackiej, której możliwości połowowe przekraczają znacznie potencjalne zasoby.

W 1992 r. ogólny tonaż BRT światowej floty rybackiej wynosił 26 mln ton, liczba jednostek rybackich wyniosła 3,5 mln i wzrosła o 136 000 w porównaniu z rokiem 1989. Największą flotą rybacką ma Azja – 42% ogólnego tonażu, następnie kraje b. ZSRR – 30%, Europa – 11,6%, Ameryka Płn. – 9,85% i Południowa – 3,1%. Najmniejsze floty rybackie mają Afryka – 2,7% i Oceania – 0,5% światowego tonażu. Należy jednak dodać, że statystyka FAO odnotowuje tylko jednostki większe, a łodzie bezpokładowe nie są przez nią ujmowane. Skąpaną wiadomo, że tylko w Azji i Afryce tego typu łodzie jest blisko dwa miliony.

Światowa flota rybacka jest już w dużej mierze zdekapitalizowana, gdyż blisko jej połowa ma ponad 20 lat, a jedynie 7,6% zbudowano w ostatnim pięcioleciu. Słaba koniunktura w przemyśle rybnym nie zachęca do inwestycji, które należą do grupy niskorentownych. Wg szacunków FAO, aby światowa flota rybacka została wymieniona na nową niezbędną jest suma ponad 170 mld dolarów. Statki starej konstrukcji są nieefektywne i właśnie one generują większość strat. Ich wydajność połowowa mierzona np. zużytą energią jest niska, wymagają znacznie większej załogi, mają dłuższy czas postoju w porcie, dłuższe remonty itp. Tym samym, aby uzyskać choć minimalną rentowność muszą łowić więcej ryb, co praktycznie jest niemożliwe. Sprawność i efektywność połowowa zbliżonych wielkością jednostek nowoczesnych w stosunku do starych jest większa o 100 do 300%. W niektórych krajach administracje rybackie właśnie tego typu przeliczniki stosują przy przydzielaniu kwoty nowej jednostce, która zastąpiła starą, wyłomowaną.

Rybołówstwo dalekomorskie

Konsekwencją rozszerzenia stref wyłącznego rybołówstwa oraz inwestycji we flocie dalekomorskiej był w latach 1970-1990 znaczny wzrost połowów w tym sektorze rybołówstwa. W roku 1970 jego udział wynosił 5% ogólnych połowów, a w roku 1980 wzrósł do 10%. Po roku 1989 nastąpiło zasadnicze obniżenie się połowów dalekomorskich do poziomu niewiele przekraczającego 5% puli światowej. Dla przykładu w 1993 r. Japonia połowiła 915 tys. ton, Rosja – 572, inne kraje b. ZSRR – 561, Korea Płd. – 526, a Tajwan – 352 tys. ton. Poławiane są głównie gatunki najcenniejsze, np. dorszowate, łososiowate, natomiast w znacznie mniejszych ilościach ryby pelagiczne. Główną przyczyną spadku połowów dalekomorskich jest mniejsza aktywność flot rybackich państw dawnego ZSRR, jak również coraz trudniejszy dostęp do zasobów.

Rybołówstwo przybrzeżne

Blisko połowę światowych połowów dostarcza rybołówstwo

przybrzeżne. Większość pozyskiwanych w ten sposób ryb jest konsumowana na lokalnych rynkach, a w niektórych rejonach np. Afryki stanowi jedyne źródło białka zwierzęcego. W rybołówstwie przybrzeżnym jest zatrudnionych znacznie więcej ludzi niż w pozostałych sektorach światowego rybołówstwa. Ilość poławianych ryb na głowę zatrudnionego jest w tym "chałupniczym" rybołówstwie najniższa. Często stanowi ono podstawowe lub jedyne źródło utrzymania dla lokalnych społeczności, stąd też ogromne zainteresowanie jego problemami wyrażają międzynarodowe organizacje, takie jak FAO i WHO. Niestety, łowiska eksploatowane przez ten sektor są w znacznej mierze przełowione, bądź też silnie zanieczyszczone. Dewastację przybrzeżnych łowisk pogłębiają nielegalne połowy prowadzone przez większe jednostki. Niektóre państwa żyjące dziś w dużej mierze z turystyki, czynią znaczne wysiłki, aby poprawiając stan sanitarny wód przybrzeżnych przywrócić je z powrotem rybołówstwu. Przykładem tego mogą być nowo powstałe państwa na wyspach Oceanii czy Karaibach.

śródlądowe w roku 1990. Od tej pory ilość ta nieco się zmniejszyła i ustabilizowała. Największe ilości ryb słodkowodnych poławia się w Azji (54% ogólnej ilości), dalej w Afryce (25%) i krajach byłego ZSRR (7%).

W pozostałych częściach świata, w tym w Europie, rybołówstwo śródlądowe ze względu na malejące systematycznie zasoby, co jest wynikiem postępującego zanieczyszczenia rzek i jezior, a także zniszczenia naturalnego środowiska poprzez np. regulacje rzek, ma coraz mniejsze znaczenie gospodarcze.

Oczywiście, w uboższych rejonach globu rybołówstwo śródlądowe zachowuje swoją pozycję, stanowiąc często jedyne źródło białka zwierzęcego i utrzymania całych społeczności. Ryby słodkowodne mają coraz większe znaczenie jako obiekt rekreacyjnego wędkarstwa, i to właśnie w krajach zamożnych staje się elementem w znacznym stopniu stymulującym rozwój tego sektora.

Akwakultura

Dane statystyczne dotyczące akwakultury FAO zbiera począwszy od roku 1984, kiedy to ten sektor przyniósł prawie 7 mln ton,

aby osiągnąć blisko 14 mln ton w 1992 i ok. 16 mln ton w 1993 r. Tym samym produkcja pochodząca z akwakultury wynosi 16% połowów całkowitych. Kiedy natomiast weźmie się pod uwagę jedynie surowce przeznaczone do produkcji żywności, udział ten wzrasta do 23%. Tak więc wysoce efektywna hodowla poczyniwszy od roku 1993 wyrównała lukę spowodowaną spadkiem połowów tradycyjnych.

Ponad 84% ogólnej produkcji akwakultury przypada na Azję, z tego na Chiny 60% (8,8 mln ton). Drugim co do wielkości producentem są Indie – 1,37 mln ton.

W innych częściach świata akwakultura jest mniej rozpowszechniona; na Europę przypada jedynie 8% globalnej produkcji, a na Amerykę Północną 3,7%. W Afryce akwakultura prawie nie istnieje – 0,5% udziału w światowej puli. 85% światowej hodowli koncentruje się w 11 państwach.

Akwakultura dostarcza trzech rodzajów surowców: ryb, skorupiaków oraz mięczaków. Poziom hodowli ryb pozostaje praktycznie niezmieniony od 1984 roku i wynosi 68% całkowitej produkcji akwakultury (1992 – 8,5 mln ton). Z 29 do 24% spadła ilość hodowanych mięczaków, rośnie natomiast produkcja najcenniejszego produktu jakim są krewetki.

Wśród ryb dominującym gatunkiem jest karp – 6,7 mln ton, dalej tilapia – 0,5 mln ton (dane za 1992 rok). Ryby te są sprzedawane głównie na lokalnych rynkach i rzadko bywają eksportowane. Jedynie 14% hodowanych ryb stanowią ryby drapieżne, a wśród nich dominującym gatunkiem jest łosoś – jego produkcja w roku 1992 wyniosła ponad 0,6 mln ton i w dalszym ciągu rośnie, choć rynek wykazuje już pewne objawy nasycenia.

Obecnie z akwakultury pochodzi ok. 60% światowych dostaw ryb słodkowodnych, 40% mięczaków, 30% słodkowodnych krewetek i 43% łososi.

Dla kontrastu można podać, że akwakultura dostarcza jedynie 5% całości odławianych ryb morskich.

Głównymi problemami obserwowanymi w latach 90. w dziedzinie akwakultury były zagadnienia związane z ochroną środowiska oraz chorobami ryb. Duże znaczenie ma wprowadzanie jeszcze bardziej efektywnych metod hodowli. Ze względu na ograniczoną chłonność rynku, zwłaszcza na wyroby o wysokiej cenie, producenci muszą obniżyć koszty hodowli oraz wprowadzać nowe asortymenty wyrobów jeszcze atrakcyjniejsze dla nabywców.

P. J. B.

Rybołówstwo śródlądowe

Szczyt swojej produkcji, tj. 6,5 mln ton osiągnęło rybołówstwo

Zginęli rybacy

16 marca br o godz. 13.47 radiooficer z platformy Petrobalticu "West Baltic" odebrał sygnał wzywania ratunku – May Day. Wołanie o pomoc, nadawane z kutra "Wła-27" dotarło także do Ośrodka Koordynacyjnego Polskiego Ratownictwa Okrętowego i do wszystkich jednostek pływających znajdujących się w pobliżu. Zanim nadeszła pomoc znajdujący się 40 kilometrów na północ od Rozewia kuter zatonął.

Najszybciej, bo już po 15 minutach od odebrania sygnału, na miejscu tragedii znalazł się łowiący w pobliżu inny kuter z Władysławowa, "Wła-138". Jego załoga najpierw podjęta z wody szypa Adama Syposza, a w chwilę później starszego rybaka Pawła Czappa. Do poszukiwania dwóch pozostałych członków załogi natychmiast przystąpiły inne jednostki rybackie, statek ratowniczy "Halny", jednostka ratownicza asekurowająca platformę Petrobalticu "Afrodyta" oraz helikoptery Marynarki Wojennej. Bez rezultatu. Armator kutra Henryk Dąbrowski i motorzysta Przemysław Korycki zginęli. Nie odnaleziono nawet ich ciał.

Jak doszło do tej tragedii? Wydarzyła się przy dobrej pogodzie, w biały dzień, na łowisku pełnym kutrów.

Mieliśmy najpierw niewielki przeciek w maszynowni – relacjonuje Adam Syposz. Dopóki pracowała pompa wszystko było w porządku. Ale wkrótce stanął silnik

i wody zaczęło szybko przybywać. Było już groźnie. Kazałem załozdę założyć kombinezony ratunkowe i nadałem wołanie o pomoc.

Dalej zdarzenia potoczyły się błyskawicznie. Gdy załoga stanęła na pokładzie, kuter gwałtownie przechylił się na lewą burtę i w ciągu sekund zatonął. Syposz i Czapp zdążyli wyskoczyć za burtę. Dąbrowski i Korycki znaleźli się najprawdopodobniej na dziobie pod zadaszeniem. Tonący kuter wciągnął ich w głębie.

Kuter "Wła-27" był jedną z najstarszych jednostek w Bałtyckiej flocie rybackiej. Zbudowany był z drewna blisko 60 lat temu. O tym, że przeciekał, wiadomo było od dawna. Nie on jeden zresztą. Na tę przypadłość cierpi większość starszych jednostek drewnianych. Póki przeciek jest niewielki, a pompa pracuje sprawnie, wydaje się, że wszystko jest w porządku.

O całej sprawie wypowie się autorytatywnie Izba Morska. Z tego jednak, co wiadomo na podstawie relacji uratowanych rybaków i specjalistów z PRO wynika raczej jednoznacznie, że przyczyną tragedii był zły system techniczny kutra. We Władysławowskim porcie cumuje i wpływa z niego na łowiska kilka podobnych kutrów. Te stare rupiecie powinny już pójść na złom – mówi jeden z napotkanych rybaków, pragnący zachować anonimowość. Ale co z tego, skoro nie stać nas na kupno nowych jednostek. Pływamy więc na tym i będziemy pływać nadal. Z czegoś musimy przecież żyć.

P.K.

OSTATNI MOHIKANIE

Ostatni Mohikanie – tak nazwali autorzy programu w TV Gdańsk coraz mniej licznych rybaków łowiących na Dolnej Wiśle, Martwej Wiśle, Nogacie, Szkarpane i Jeziorze Czatnowy, należącym obecnie do Agencji Rynku Rolnego. Spółdzielnia Rybołówstwa Śródlądowego TROĆ w Tczewie, do której należy blisko 30 rybaków, w tym renciści i emeryci, od 1945 r. penetruje te wody w poszukiwaniu cennych gatunków ryb – łososa, troci, węgorza, minoga, szczupaka, sandacza, a także ryb bardziej pospolitych – leszcza, certy, płoci. Kiedyś zakład w Tczewie był oddziałem spółdzielni w Kwidzynie, teraz jednak usamodzielnił się i rybaczy na własny rachunek.

Łowimy coraz mniej – mówi inż. Feliks Szwachowicz, energiczny kierownik Spółdzielni TROĆ. – Najbardziej wartościowe gatunki ryb żyjących w rejonie Dolnej Wisły – łosoś, troć, węgorz – coraz rzadziej wpadają w sieci rybaków. Poławiamy rocznie 16-18 ton łososa i troci, ok. 3 ton węgorza, 15-20 leszcza i ok. 15 ton minoga. Jeszcze w latach 50. odławialiśmy 180-200 ton certy, teraz tej ryby nie ma prawie w ogóle.

Pogłowie wszystkich gatunków ryb żyjących w wodach rejonu Dolnej Wisły stale się zmniejsza. Jest to naturalny skutek wzrostu zanieczyszczeń, będący rezultatem trucielskiej działalności przemysłu i rolnictwa (nawozy sztuczne, środki ochrony roślin), ale także konkurencji coraz liczniejszej armii wędkarzy – amatorów, zrzeszonych w Polskim Związku Wędkarskim. Ponieważ Spółdzielnia TROĆ zarybia użytkowane przez siebie wody łososiem, trocią i węgorzem, słusznie domaga się od łowiących tu członków Polskiego Związku Wędkarskiego zwiększonych o 50 proc. opłat. PZW, wychodząc naprzeciw żądaniom TROCI, postuluje nawet podniesienie składek członkowskich o 100 proc. W ten sposób zrekomensowane byłoby chociaż częściowo nakłady tczewskiej spółdzielni na zarybianie.

Kierownictwo Spółdzielni TROĆ, świadome malejących połowów na wodach Dolnej Wisły i przyległych, podejmuje różnorodne starania aby temu przeciwdziałać. W celu ochrony troci wprowadzono pewien reżim połowów na Wiśle: na 4-kilometrowym odcinku użytkowanym przez spółdzielnię nie wolno łowić w niedzielę. Za przekroczenie tego zakazu grożą kary w wysokości 2 mln zł. Można natomiast odławiać w niedzielę troć i łososa na Nogacie. Ponadto spółdzielnia zorganizowała społeczną straż ekologiczną i ułożyła sobie współpracę z Państwową Strażą Rybacką. Dzięki temu w ciągu 24 godzin można wytopić każdego truciela zrzucającego chemiczne nieczystości do wód Wisły i przyległych.

Spółdzielnia Rybołówstwa i Przetwórstwa Śródlądowego TROĆ w Tczewie należy do Krajowej Rady Spółdzielczej, ale jej głos niewiele tam się liczy. Nieco więcej ma do powiedzenia w Polskim Towarzystwie Rybackim (roczna opłata wynosi 20 mln starych zł), gdzie jednak jest zdominowana przez Polski Związek Wędkarski. Z tych powodów TROĆ wyszła z inicjatywą powołania Stowarzyszenia Użytkowników Wisły, którego członkami rzeczywistymi byłoby profesjonalni rybacy i członkowie PZW, a wspierającymi wszyscy użytkownicy korzystający ze zlewni "królowej" polskich rzek. W statucie SUW, opracowanym przez doradcę prawnego spółdzielni mgr. Ryszarda Gurę, mówi się, że celem tej organizacji byłaby biologiczna i materialna odnowa zasobów wodnych Wisły i jej zlewni. Jako członków wspierających Stowarzyszenie widziałoby firmy zajmujące się transportem na Wiśle, elektrownie, zakłady wodociągowe i kanalizacyjne, które pobierają wodę z Wisły do celów pitnych i przemysłowych, a drugie zrzucają do niej mniej lub bardziej oczyszczone ścieki.

Pisząc o tych sprawach, godzi się przypomnieć, że w XVI-XVII wieku Wisła była największym i najlepiej wykorzystywanym szlakiem wodnym w Europie. Przywrócenie rzeki podobnej rangi, to kwestia wielu lat i poważnych inwestycji. Warto jednak zatroszczyć się o każdy, możliwy w danej sytuacji, postęp.

Rada spółdzielni podejmuje starania, aby poza wodami będącymi obecnie w jej użytkowaniu, odkupić 3,38 ha jezioro Czatnowy należące w tej chwili do Agencji Rynku Rolnego lecz dzierżawione okresowo przez PZW. TROĆ chciałaby tam zlokalizować – kosztem 1,5 mld zł – swoją bazę z chłodnią, wędzarnią, zakładem produkcji materiałów budowlanych i lokalem biurowym. Inwestycję tę spółdzielnia zamierza zakończyć w ciągu najbliższych 30 miesięcy, korzystając w minimalnym stopniu z drogiej kredyty bankowych.

Agencja Rynku Rolnego wycenia jezioro na 500 mln zł, natomiast zdaniem kierownictwa spółdzielni jego wartość nie przekracza 200-300 mln zł. Wstępnie – gdyby doszło do spisania odpowiedniej umowy – spółdzielnia może wpłacić na konto ARR 100 mln zł, podejmując równocześnie budowę wspomnianych obiektów.

Te inwestycje pozwoliłyby Spółdzielni Rybołówstwa Śródlądowego TROĆ w Tczewie na rozwój, zwiększenie połowów i przetwórstwa oraz zatrudnienia większej liczby pracowników, co w warunkach Tczewa, zaliczającego się do rejonów o najwyższym wskaźniku bezrobocia w woj. gdańskim ma niebagatelne znaczenie.

Jan Fiebig

Spadek sprzedaży ryb w Niemczech

Sprzedaż produktów rybnych w Niemczech zmniejszyła się w ujęciu ilościowym w 1995 r. o 8,3% w porównaniu do roku 1994. W ub. r. sprzedano ich 220 315 ton. Nadal utrzymuje się duża koncentracja handlu rybami. Około 84% wyładunków i sprzedaży ryb ma miejsce w Bremerhaven, 15% w Cuxhaven i tylko 1% w Hamburgu.

Spadek sprzedaży ryb na rynku niemieckim wynikał w ubiegłym roku z mniejszych wyładunków własnych: w przypadku ryb świeżych były one niższe o 21,1%, a w przypadku ryb mrożonych o 7,5%. Skończyła się też pomyślna koniunktura na rynku rybnym wynikająca ze zjednoczenia obu części Niemiec i wzrostu zakupów tych produktów we wschodnich landach. W porcie Cuxhaven, gdzie ponad 80% obrotów przypada tradycyjnie na takie gatunki jak czarniak i dorsz nastąpił mniejszy spadek wyładunków tych ryb w ubiegłym roku w Bremerhaven i innych mniejszych portach. Natomiast dostawy ryb do Hamburga i okolic odbywają się prawie wyłącznie drogą lądową.

Mniejsze wyładunki ryb w portach niemieckich przyczyniły się do zwyższenia cen. W grudniu 1995 r. ceny w Niemczech były o 9% wyższe niż w listopadzie oraz aż o 32% wyższe niż w grudniu 1994 r. Udział dostaw ryb z zagranicy zwiększył się na rynku niemieckim do 69% w grudniu 1995 r. z czego aż 99% pochodziło ze statków islandzkich. Te ostatnie wyładowały w portach niemieckich głównie karmazyna (94% ogółu wyładunków).

A.G.

Worldfish Report, 1996, Nr 10

Wzrasta spożycie ryb w USA

W roku 1994 spożycie ryb w USA osiągnęło rekordowy poziom 6,9 kg gotowych produktów żywnościowych pochodzenia morskiego na głowę ludności. Konsumenci amerykańscy w tymże roku zakupili ogółem 1.689 tys. ton różnego rodzaju produktów, wydając na ten cel rekordową kwotę 39 miliardów dolarów! Wielkość ogólnych wyładunków ryb w stanie pełnym (nieobrobionym) w roku 1994 wyniosła 4.749 tys. ton, za co zapłacono rybakom 3,8 miliarda dolarów.

Trend wzrostowy wykazała również produkcja pochodząca z akwakultury, z której w roku 1994 uzyskano 325 tys. ton ryb wartości 809 milionów dolarów. W stosunku do roku poprzedniego nastąpił wzrost o 3,5%.

Import wszystkich produktów żywnościowych pochodzenia morskiego do USA wyniósł w roku 1994 – 1.376 tys. ton wartości 6,6 miliarda dolarów, przy czym import krewetek wzrósł o 5%. Eksport z USA wszystkich produktów jadalnych pochodzenia morskiego wyniósł 899 tys. ton wartości 3,1 miliarda dolarów, przy czym największym nabywcą tych produktów była Japonia, która zakupiła ich na kwotę 2,3 miliarda dolarów. Jeśli chodzi o strukturę towarową spożywanych w USA produktów rybnych, to w roku 1994 zanotowano niewielki wzrost konsumpcji ryb w stanie świeżym i mrożonym, a także wzrost konsumpcji krewetek, natomiast na niezmiennym poziomie utrzymywała się konsumpcja konserw rybnych oraz ryb solonych, wędzonych, suszonych i marynowanych. Niewielki spadek spożycia nastąpił jedynie w grupie produktów porcjowanych i panierowanych paleczek rybnych.

H.G.

INFOFISH INTERNAT. grudzień 1995.

Dorsz

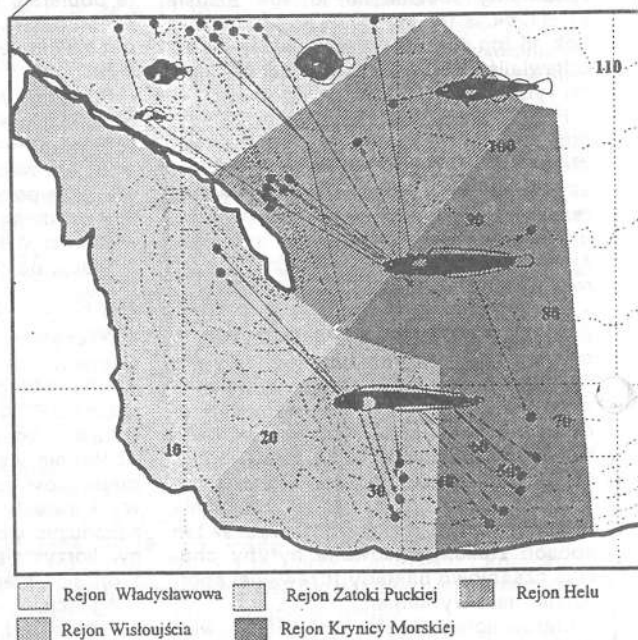
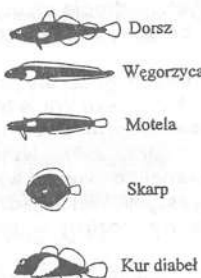
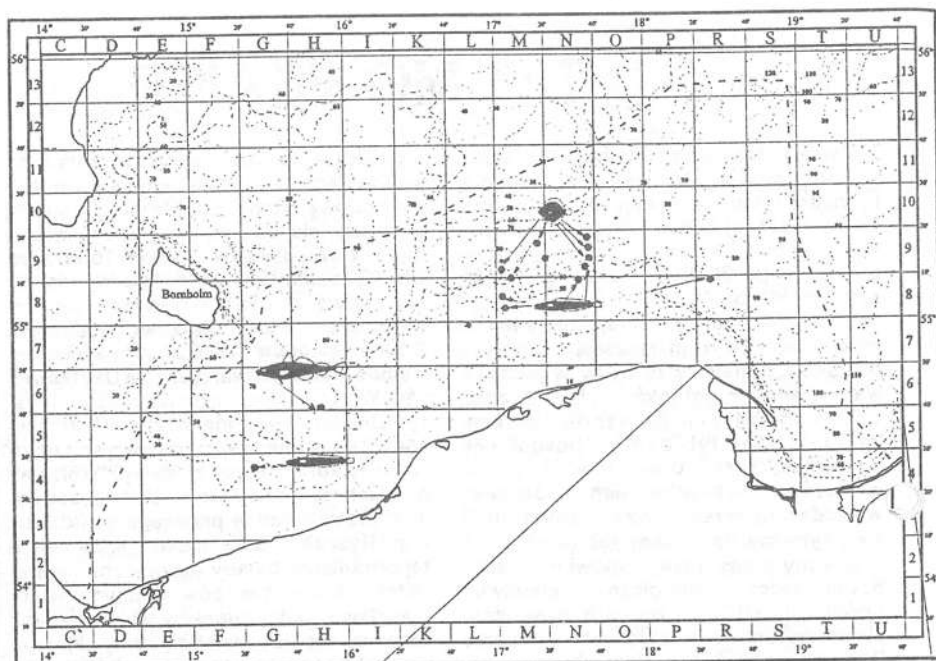
śledź

szprot

stornia

– czy tylko?

Niskie zasolenie Morza Bałtyckiego (8 promili) jest czynnikiem ograniczającym rozprzestrzenienie gatunków ryb typowo morskich. Liczebność tych gatunków zmniejsza się następująco:
Kattegat: 75, Morze Bałtów: 55, Basen Arkoński: 30, Zatoka Botnicka: 22. Ryby chrzęstnoszkieletowe (rekiny i płaszczyki) w ogóle nie występują w Bałtyku. Z drugiej strony wiele ryb z gatunków słodkowodnych migruje z ujść rzek i zalewów do wód morskich. Można przyjąć, iż w Zatoce Gdańskiej różnorodność ichtiofauny obejmuje 40 gatunków.



Rejon Władysławowa Rejon Zatoki Puckiej Rejon Helu
Rejon Wisłoujścia Rejon Krynicy Morskiej

Do najważniejszych gatunków ryb morskich, mających istotne znaczenie gospodarcze należą: dorsz, śledź, szprot i stornia. Gatunkami morskimi są również skarp, motela, dobijak, kur diabeł i inne. Gatunki słodkowodne (sandacz, leszcz, płoć, szczupak, krąp, okoń) nie przedstawiają większego znaczenia ekonomicznego ze względu na niewielką liczebność. Przebywają one w wodach strefy przybrzeżnej, najbardziej wystodżonych – w Zatoce Gdańskiej, Zatoce Pomorskiej oraz w rejonie estuariów rzek. Najmniej liczną grupę tworzą ryby dwuśrodowiskowe, do których zalicza się łososia, troć i węgorza. Utrzymywa-

nie się tych gatunków w Bałtyku jest możliwe głównie dzięki interwencji człowieka – zarybianiu. W połowach udział łososi z naturalnego rozrodu wynosi około 10%. Sądząc po spadku połowów węgorza w basenie M. Bałtyckiego ryby tego gatunku docierają do naszych wybrzeży w znikomych ilościach, o ile jeszcze w ogóle docierają z miejsca swojego naturalnego rozrodu – Morza Sargasowego. Oprócz wyżej wymienionych cennych gatunków w połowach spotykane są czasami ryby nie należące do biocenozy Bałtyku, jak makrela, ostrobok, niegładzica, miecznik, czarniak, witlinek, sola. Przyczyny ich wchodzenia do Bał-

tyku są różne. Na przykład makrela wpływa do Bałtyku w okresie ocieplenia się wody w lecie. Natomiast czarniak, niegładzica, witlinek – głównie wraz z większymi wlewami słonych wód oceanicznych przez cieśninę duńskie. Skład ichtiofauny południowego Bałtyku ulega zmianom. Przykładem tych zmian jest wyginięcie w tym stuleciu jesiotra zachodniego oraz pojawienie się nowego gatunku – babki krągłej.

Gatunki takie jak dorsz, śledź, szprot i stornia, potocznie określane mianem "przemysłowych" (z racji masowego ich występowania) mają największe znaczenie ekonomiczne. Informacje o pozosta-

tych gatunkach występujących u naszych wybrzeży rzadko docierają do przeciętnego konsumenta ryb. Nie mniej jednak takie gatunki jak węgorzyca, motela, stynka i inne stanowią integralną część ekosystemu naszych wód morskich, a niekiedy ze względu na istniejące interakcje troficzne między gatunkami decydują o pomyślności połowów ryb uznawanych za "przemysłowe". Mniej znane gatunki ryb są również wykorzystywane w celach konsumpcyjnych. Obecnie skarp, poławiany głównie przez rybaków łodziowych, osiąga na rynkach zagranicznych wyższe ceny niż łosoś i dorsz. Powstał również problem zagospodarowania przyłowu moteli i węgorzy przy połowach dennych śledzi. Oba gatunki bywają wykorzystywane m.in. do produkcji farszów rybnych.

W ramach realizowanego w okresie od 9 do 22 stycznia 1996 roku rejsu badawczego w celu oceny liczebności dorszy, śledzi, szprotów i storni, prowadzono również obserwacje nad częstotliwością występowania ryb należących do innych gatunków. Rejony badań oraz miejsca wykonanych zaciągów przedstawiono na załączonej mapce. Zaciągi włokiem dennym o oczku w worku 12 mm dokonywano na stacjach zlokalizowanych w miejscach różniących się głębokościami. Jako standard różnicy głębokości przyjęto 10 m. Czas trwania zaciągu wynosił pół godziny. Z każdego zaciągu złowione ryby segregowano wg gatunków, następnie określano ich masę i strukturę wg klas długości.

W ciągu całego rejsu oprócz dorsza, śledzia, szprota i storni zarejestrowano jeszcze występowanie ryb należących do 19 gatunków. Największą różnorodność ichtiofauny obserwowano w Zatoce Gdańskiej, gdzie złowiono ryby należące do 18 gatunków. Tak znaczne zróżnicowanie ichtiofauny wiąże się z różnicami zasolenia tych wód. W rejonie tym najliczniej występowała węgorzyca. W Zatoce Puckiej udział węgorzycy w masie połowów stanowił 70%. W rejonie Wiślouchcia udział tego gatunku w połowach był również wysoki i sięgał 58%. Obecność węgorzycy stwierdzano we wszystkich zaciągach na Zatoce Gdańskiej na głębokościach nie przekraczających 80 m. Gatunkiem powszechnie występującym do głębokości 70 m była stynka. Jednak jej udział w połowie nie przekraczał 2% masy. Na łowiskach w rejonie Władysławowa i Helu na głębokościach powyżej 70 m występowała motela. Jej obecność stwierdzono również w rejonie Krynicy Morskiej na głębokościach powyżej 60 m.

Pozostałe gatunki ichtiofauny na Zat. Gdańskiej występowały w zaciągach w ilościach nie przekraczających kilkunastu sztuk. Z tej grupy ryb najczę-

ściej obserwowano kura diabła, zwykle od 2 do 8 sztuk. W Zatoce Puckiej na głębokości 40 m złowiono 16 sztuk babki krągłej, a na głębokości 50 m – 70 sztuk tego gatunku będącego od kilku lat nowym składnikiem ichtiofauny Bałtyku. Długość tych ryb wahała się od 6 do 17 cm. W Zatoce Puckiej oraz w rejonie Władysławowa i Krynicy Morskiej rejestrowano w połowach babkę piaskową. W tych samych rejonach złowiono również sandacze – łącznie 27 sztuk. Do gatunków powszechnych w strefie przybrzeżnej, ale cechujących się niewielkim wskaźnikiem zagęszczenia należy tasza, której złowiono łącznie 22 sztuki. W Zatoce Puckiej w rejonie Wiślouchcia, Krynicy Morskiej oraz Władysławowa notowano w połowach do kilku sztuk gładzicy. W tych rejonach jak i w rejonie Helu w zaciągach występowało po kilka sztuk skarpia. Zatoka Pucka była jedynym miejscem występowania ciernika oraz okonia. Tego ostatniego gatunku złowiono 2 osobniki o długościach 19 i 21 cm. W rejonie Helu na głębokościach 70 i 80 m występowała lisica. Rzadko występującym gatunkiem był tobiasz. Jednego osobnika tego gatunku złowiono w Zat. Puckiej oraz 2 w rejonie Wiślouchcia na głębokości 40 m. Pozostałe gatunki były reprezentowane przez pojedyncze osobniki. Należały do nich: troć o długości 64 cm złowiona na głębokości 30 m w rejonie Krynicy Morskiej, węgorz o długości 66 cm złowiony na głębokości 40 m w rejonie Wiślouchcia oraz jazgarz złowiony na głębokości 30 m. W rejonie Wiślouchcia złowiono minoga o długości 40 cm na głębokości 50 m. Aczkolwiek jest to "przyszywany" składnik ichtiofauny, to jednak fakt złowienia przedstawiciela gromady kręgloustych w tym miejscu jest godny odnotowania.*

Rynna Słupska oraz Basen Bornholmski charakteryzowały się małym zróżnicowaniem ichtiofauny. Na Rynnie Słupskiej złowiono jedynie 4 gatunki ryb (oprócz dorsza, śledzia, szprota i storni). Najliczniej występowała motela, ale tylko na głębokościach powyżej 70 m. Ponadto złowiono 24 sztuki skarpia, 18 sztuk gładzicy na głębokości 60 m i stynkę. Na Basenie Bornholmskim w 2 zaciągach na głębokościach 60 i 80 m występowała stynka, tasza, gładzica, skarp, motela, a na głębokości 60 m złowiono 3 witlinki o długościach 15, 30 i 33 cm.

Oceniając rejs w kategoriach "niespodzianek" należy wymienić rozpowszechnienie babki krągłej w Zatoce Puckiej oraz liczniejsze pojawianie się gładzicy w rejonie Zatoki Gdańskiej. Natomiast nie stwierdzono w tym rejsie obecności takich gatunków jak taśmiak, dennik, ostropletwiec, tobiasz, zimnica, łosoś.

K. Radtke

* *minog należy do innej nadgromady (bezszczekowce) i gromady (kręglouste) niż ryby (szczekowce, gromada ryby).*

Trendy na europejskim ryнку wg Globefish

Ryby denne. Ceny morskiczka lekko wzrastają po zejściu do bardzo niskiego poziomu. Ceny dorsza również powoli rosną. Ceny pozostałych ryb dennych są stabilne.

Łosoś. Wytworzyła się bardzo nerwowa sytuacja na rynku łososia pacyficznego. Chłodnie składowe są "wyczyszczone". Ceny łososia z rozrodu naturalnego pozostają pod wpływem poziomu cen łososia hodowanego.

Ryby płaskie. Ceny są dużo wyższe z powodu złej pogody i mniejszych dostaw.

Małe ryby pelagiczne. Makrela jest jeszcze droga z powodu małej podaży i jednocześnie dużego popytu ze strony Rosji i Japonii. Nie zanotowano dużych zmian w odniesieniu do śledzia i ostroboka. Śledź u wybrzeży Norwegii rozpoczął składanie ikry.

Tuńczyk. Ogólnie biorąc połowy tuńczyka w lutym na Oceanie Indyjskim nie były dobre, a jeszcze gorsze były na Atlantyku, z tym że więcej złowiono tuńczyka żółtopłetwego niż bonito. Ceny tuńczyka żółtopłetwego idą w górę, natomiast sytuacja na rynku bonito jest trudna do przewidzenia.

Głównogi. Ceny są na ogół stabilne, chociaż zaznacza się trend w kierunku ich rośnięcia. Stabe połowy były wynikiem złej pogody o tej porze roku. Petycja Maroka skierowana do UE o wstrzymanie połowów floty hiszpańskiej, odnoszące się również do floty rodzimej, pozostaje w zawieszeniu.

Krewetki. Rynek jest stabilny.

Ryby hodowlane. Handlowcy europejscy znaleźli sposoby obejścia ustanowionych cen minimalnych dla łososia norweskiego i w efekcie aktualne ceny są niższe od podanych w tabeli.

SJM

GIĘŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 marca 1996

Forma	Wielkość	Cena za kg oryginalna USD		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 3,00 NLG 3,70 NLG 3,50 NLG 3,40 NLG 3,35	1,84 2,27 2,15 2,08 2,05	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: obfita Popyt: dobry
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		3,62	RFN (cif)	Norwegia	
filety b/sk. przekładane			3,90	Francja (cif)	Islandia	
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	PTAS 195	1,60	Hiszpania (ze statku)	Płn. Atlantyk	
MINTAJ bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		2,50	RFN (c/f)	Polska	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
bloki, filet b/ości			2,20	Francja (c/f)	Chiny	
HALIBUT patroszony, atl. b/gł., IQF	10-20 lb/szt.	NLG 11,00	6,75	Holandia (cif)	USA	Rynek: dobry Podaż: mała Popyt: dobry
TURBOT patroszony IQF	0,5-1 kg/szt. 1-2 kg/szt. 2-4 kg/szt. > 4 kg/szt.	NLG 21,00 NLG 24,00 NLG 29,00 NLG 32,50	12,88 14,72 17,79 19,93	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: mała Popyt: dobry
FLĄDRA filety b/sk. IQF	80-160 g/szt.	NLG 7,15	4,38	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: mała Popyt: dobry
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,23	0,84	RFN (cif)	Norwegia	Rynek: ograniczony Podaż: ograniczona Popyt: umiarkowany
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 1,40	0,96			
cały, mrożony na morzu	4-7 szt./kg		0,43	Norwegia (fob) (cif)	Islandia	
patr. - solony maties	7-10 szt./kg	NLG 4,50	2,76		Norwegia	
MAKRELA cała, świeża	400-600 g/szt.	DEM 1,75	1,21	RFN (cif)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: mała Popyt: dobry
cała, mrożona na morzu	400-600 g/szt.		1,00	Holandia (fob)	Holandia	
OSTROBOK cały, mrożony na morzu, bloki	> 200 g/szt. > 23 cm (> 10% tł.)		0,39 0,46	Holandia (fob) (na rynek jap.)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: silny
KALMAR Loligo, cały	26-30 cm/tuba > 40 cm/tuba	PTAS 625 PTAS 1001	5,12 8,20	Hiszpania (na rynek jap.)	łowiska Sahary	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: umiarkowany
Illex bloki, mrożony na morzu	8-12 cm 12-16 cm		1,10 1,05	Holandia (cif)	Rosja	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową, patroszony	2-7 kg/szt.	DEM 6,68	4,61	RFN (cif) (bez cła)	Norwegia	Rynek: nieaktywny Podaż: obfita Popyt: umiarkowany
patroszony IQF	2-3 kg/szt. 3-9 kg/szt.	NLG 5,30 NLG 6,45	3,39 3,95	Holandia (cif)	Norwegia	
PSTRĄG żywy	300-500 g/szt.	DEM 4,70	3,24	RFN (fob)	Dania	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
	różna	DEM 6,00	4,84	Holandia	RFN	

Odpowiedzialne wykorzystywanie ryby

Państwa powinny zastosować właściwe środki dla zapewnienia prawa konsumentów do nabywania bezpiecznych, zdrowych i nie fałszowanych produktów połowu.

Państwa powinny ustanowić i utrzymywać krajowe systemy bezpieczeństwa i jakości w celu zapewnienia skutecznej ochrony zdrowia konsumenta oraz zapobiegania oszustwom handlowym.

Państwa powinny określić minimalne standardy dla zapewnienia bezpieczeństwa i jakości oraz spowodować, by te standardy zostały wprowadzone w całym przemyśle. Powinny promować wdrożenie standardów jakości uzgodnionych w ramach Komisji ds. Kodeksu Żywnościowego FAO/WHO i innych organizacji lub przedsięwzięć związanych ze sprawą.

Państwa powinny współpracować w celu zharmonizowania, lub wzajemnego uznania, wymogów sanitarnych i programów certyfikacji oraz wykorzystać możliwości powołania wzajemnie uznanych agencji ds. kontroli i certyfikacji.

Państwa powinny uznać, formułując krajową politykę wobec stabilnego rozwoju i użytkowania poławianych zasobów, znaczącą rolę ekonomiczną i społeczną sektora rybołówstwa zajmującego się zagospodarowaniem połowu.

Państwa i odpowiednie organizacje powinny sponzorować badania w odniesieniu do technologii rybnej i zabezpieczenia jakości oraz wspierać projekty ulepszeń w traktowaniu ryby po jej odłowieniu, biorąc pod uwagę aspekty ekonomiczne, socjalne, środowiskowe i żywieniowe.

Państwa, uwzględniając istnienie różnych metod produkcji, powinny, poprzez współpracę i ułatwienia dla rozwoju i transferu właściwych technologii, zagwarantować, aby metody stosowane w przetwórstwie, transporcie i składowaniu były nieszkodliwe dla środowiska.

Państwa powinny zachęcać wszystkich zaangażowanych w przetwórstwo rybne, dystrybucję i marketing do:

a. redukcowania strat i odpadów w procesie zagospodarowywania połowu;

b. ulepszania wykorzystywania przyłowu w stopniu jaki

KODEKS

postępowania w odpowiedzialnym rybołówstwie

(cz. 4)

Zagospodarowanie połowu i handel



Badania w rybołówstwie

W tym numerze "Wiadomości Rybackich" drukujemy ostatni z cyklu artykułów na temat Kodeksu Odpowiedzialnego Rybołówstwa", opracowanego przez FAO i przyjętego w październiku 1995 r. przez 28 sesję Konferencji tej organizacji. Zamieściliśmy w nich obszernie tłumaczenie tekstu Kodeksu, które jednak nie ma charakteru oficjalnego. W związku z tym odstąpiono od oryginalnego układu i numeracji artykułów. W cz. 4 cyklu przedstawiamy Art. 11 Kodeksu (Zagospodarowanie połowu i handel) oraz Art. 12 Kodeksu (Badania w rybołówstwie). Unormowania podane w Art. 11 pogrupowane są według następujących zagadnień: odpowiedzialne wykorzystywanie ryby, odpowiedzialny handel międzynarodowy, prawo i uregulowania w odniesieniu do handlu rybą. Unormowania podane w Art. 12 nie mają podtytułów.

odpowiadałby zasadom zarządzania w odpowiedzialnym rybołówstwie;

c. wykorzystywania zasobów, zwłaszcza wody i energii, a w szczególności drewna, w sposób nieszkodliwy dla środowiska.

Państwa powinny zachęcać do konsumpcji ryb i promować ich spożycie.

Państwa powinny współpracować w celu ułatwiania krajom rozwijającym się produkowania wyrobów o wartości dodanej.

Państwa powinny zagwarantować, ażeby międzynarodowy i wewnętrzny handel rybą i produktami połowu odbywał się w zgodzie ze zdrowymi praktykami ochrony i zarządzania, przez ulepszanie identyfikacji pochodzenia ryby i produktów połowu znajdujących się w obrocie.

Państwa powinny zagwarantować ażeby skutki dla środowiska wynikające z działalności związanej z zagospodarowaniem połowu były uwzględniane w trakcie opracowywania przepisów prawa, uregulowań i polityki, bez szkody dla rynku.

Odpowiedzialny handel międzynarodowy

Postanowienia tego Kodeksu powinny być interpretowane i stosowane w zgodzie z zasadami, przepisami i zobowiązaniami ustanowionymi w Porozumieniu o Światowej Organizacji Handlu (WTO).

Międzynarodowy handel rybą i produktami połowu nie powinien narażać na szwank trwałego rozwoju rybołówstwa i odpowiedzialnego użytkowania żywych zasobów wód.

Państwa powinny zagwarantować, ażeby środki zastosowane wobec międzynarodowego handlu rybą i produktami połowu były przejrzyste, oparte, kiedy ma to zastosowanie, na uzasadnieniu naukowym, oraz były w zgodzie z przepisami uzgodnionymi na forum międzynarodowym.

Środki prawne dotyczące handlu rybą zastosowane przez państwa dla ochrony życia lub zdrowia ludzkiego lub zwierzęcego, interesów konsumentów lub środowiska, nie powinny być dyskryminujące i powinny być w zgodzie z regulami handlu uzgodnionymi na forum międzynarodowym, w szczególności z za-

sadami, przepisami i zobowiązaniami ustanowionymi w ramach porozumienia nt. zastosowania środków sanitarnych i fitosanitarnych oraz porozumienia nt. barier technicznych handlu WTO.

Państwa powinny w dalszym ciągu liberalizować handel rybą i produktami połowu oraz eliminować bariery i deformacje rynku, takie jak cła, kwoty i bariery nietytarfowe, w zgodzie z zasadami, przepisami i zobowiązaniami Porozumienia WTO.

Państwa nie powinny bezpośrednio lub pośrednio stwarzać niepotrzebnych, ukrytych barier dla handlu, które ograniczają konsumentowi wolność wyboru dostawcy lub zabraniają dostępu do rynku.

Państwa nie powinny warunkować dostępu do rynków dostępem do zasobów. Zasada ta nie wyklucza możliwości zawierania porozumień połowowych między państwami, które włączają postanowienia odnoszące się do dostępu do zasobów, handlu i dostępu do rynków, transferu technologii, badań naukowych, szkolenia i innych istotnych elementów.

Państwa nie powinny łączyć dostępu do rynków z kupnem określonej technologii lub sprzedażą innych produktów.

Państwa powinny współpracować w dostosowywaniu się do odpowiednich porozumień międzynarodowych regulujących handel w odniesieniu do gatunków zagrożonych.

Państwa powinny doprowadzać do porozumień międzynarodowych w kwestii handlu żywymi okazami w przypadku istnienia ryzyka wyrządzenia szkody środowisku w państwach importujących lub eksportujących.

Państwa powinny współpracować przy promowaniu zdecydowanego wspierania i efektywnego wdrażania odpowiednich standardów międzynarodowych w handlu rybą i produktami połowu oraz ochronie żywych zasobów wód.

Państwa nie powinny podejmować środków ochrony żywych zasobów wód w celu uzyskania korzyści z handlu i inwestowania.

Państwa powinny współpracować przy opracowywaniu, mających zastosowanie międzynarodowe, przepisów

i standardów dla handlu rybą i produktami połowu w zgodzie z zasadami, przepisami i zobowiązaniami ustanowionymi w Porozumieniu WTO.

Państwa powinny współpracować między sobą i aktywnie uczestniczyć w forach regionalnych i wielostronnych, takich jak WTO, w celu zapewnienia równoprawnego, nie dyskryminującego handlu rybą i produktami połowu, jak również w celu szerokiego wsparcia uzgodnionych wielostronnie środków ochrony w rybołówstwie.

Państwa, agencje pomocy, banki rozwoju i inne odpowiednie organizacje międzynarodowe powinny zagwarantować, ażeby ich polityka i stosowane praktyki odnoszące się do promocji międzynarodowego handlu rybą i produkcji eksportowej nie powodowały degradacji środowiska lub nie miały negatywnego wpływu w zakresie praw i potrzeb żywnościowych ludzi, dla których ryba ma szczególne znaczenie dla zdrowia i bytu oraz dla których inne porównywalne źródła pożywienia nie są łatwo dostępne lub są nieosiągalne.

Prawo i uregulowania w odniesieniu do handlu rybą

Prawo, uregulowania i procedury administracyjne, mające zastosowanie do międzynarodowego handlu rybą i produktami połowu, powinny być przejrzyste, możliwie proste, zrozumiałe i, kiedy jest to właściwe, opierać się na uzasadnieniu naukowym.

Państwa, w zgodzie z prawem międzynarodowym, powinny ułatwiać właściwą konsultację i udział przemysłu, grup związanych z ochroną środowiska i prawami konsumenta w opracowywaniu i wdrażaniu praw i uregulowań związanych z handlem rybą i produktami połowu.

Państwa powinny upraszczać swoje prawo, uregulowania i procedury administracyjne mające zastosowanie do handlu rybą i produktami połowu, bez szkody dla ich skuteczności.

Kiedy państwo wprowadza do swoich wymogów prawnych zmiany, mające wpływ na handel rybą i produktami połowu z innymi państwami, powinno o tym dostatecznie poinformować i dać wystar-

czająco dużo czasu, ażeby pozwolić tym państwom i producentom na wprowadzenie, tam gdzie jest to właściwe, koniecznych zmian w ich procesach i procedurach. W związku z tym, pożądana byłaby konsultacja z państwami, których to dotyczy, na temat limitu czasu potrzebnego do wprowadzenia zmian. Należną uwagę powinno się zwrócić na próby ze strony rozwijających się krajów o czasowe zwolnienie ze zobowiązań.

Państwa powinny okresowo dokonywać przeglądu prawa i uregulowań, mających zastosowanie do międzynarodowego handlu rybą i produktami połowu, w celu stwierdzenia czy warunki będące przyczyną ich wprowadzenia w dalszym ciągu istnieją.

Państwa powinny harmonizować, tak daleko jak to możliwe, standardy mające zastosowanie do międzynarodowego handlu rybą i produktami połowu zgodnie z odpowiednimi postanowieniami uznanymi na forum międzynarodowym.

Państwa powinny zbierać, rozpowszechniać i okresowo wymieniać ściśle i stosowne informacje statystyczne na temat międzynarodowego handlu rybą i produktami połowu, za pośrednictwem odpowiednich instytucji krajowych i organizacji międzynarodowych.

Państwa powinny bezzwłocznie zawiadamiać zainteresowane państwa, WTO i inne właściwe organizacje międzynarodowe o przygotowywaniu i zmianach prawa, uregulowań i procedur administracyjnych mających zastosowanie do międzynarodowego handlu rybą i produktami połowu.

BADANIA W RYBOŁÓWSTWIE

Państwa powinny być świadome tego, że odpowiedzialne rybołówstwo wymaga dostępu do solidnej bazy naukowej, ażeby pomóc w podejmowaniu decyzji zarządzającym rybołówstwem i innym zainteresowanym stronom. Dlatego też, państwa powinny zapewnić prowadzenie stosownych badań we wszystkich aspektach rybołówstwa obejmujących m.in. biologię, ekologię, technologię, naukę o środowisku, ekonomię, nau-

kę o społeczeństwie, akwakulturę i naukę o żywieniu. Państwa powinny zapewnić dostęp do technicznego zaplecza badawczego, prowadzenie właściwego szkolenia, odpowiednią obsadę kadrową i organizację – potrzebne do prowadzenia badań – biorąc pod uwagę specjalne potrzeby krajów rozwijających się.

Państwa powinny stworzyć odpowiednią strukturę organizacyjną określającą potrzeby w zakresie badań stosowanych i ich właściwe wykorzystanie.

Państwa powinny zapewnić analizowanie danych wynikających z badań, opublikowanie wyników tych analiz respektując poufność tam gdzie jest to wskazane, rozpowszechnianie ich okresowo i w sposób łatwy do zrozumienia, przez co najlepsze udokumentowanie naukowe stanie się ogólnie dostępne, dając wkład do ochrony, zarządzania i rozwoju rybołówstwa. Przy braku takiej informacji naukowej, odpowiednie badania powinny zostać zainicjowane tak szybko jak to możliwe.

Państwa powinny zbierać rzetelne i dokładne dane potrzebne do oceny stanu rybołówstwa i ekosystemów, obejmujące m.in. dane na temat przyłowu, odrzutów i odpadów. Tam gdzie jest to wskazane, dane te powinny być dostarczane, we właściwym czasie i na odpowiednim poziomie agregacji, innym zainteresowanym państwom, subregionalnym, regionalnym i globalnym organizacjom rybackim.

Państwa powinny być zdolne do monitorowania i oceny stanu zasobów będących pod ich jurysdykcją, łącznie z wpływem zmian zachodzących w ekosystemie na skutek presji połowowej, zanieczyszczeń lub zmian w habitacie. Powinny one stworzyć potencjał badawczy potrzebny do oceny wpływu zmian klimatycznych i środowiskowych na zasoby rybne i ekosystemy wodne.

Państwa powinny wspierać i wzmacniać krajowy potencjał badawczy, aby mógł on osiągnąć uznane standardy naukowe.

Państwa, i kiedy jest to właściwe – we współpracy z odpowiednimi organizacjami międzynarodowymi, powinny wspierać badania dla zapewnienia optymalnego użytko-

wania zasobów rybnych i stymulować podejmowanie badań potrzebnych dla wsparcia krajowej polityki odnośnie wykorzystywania ryb jako pożywienia.

Państwa powinny prowadzić badania żywności i środowiska wodnego z którego ona pochodzi, monitorować to środowisko i dostawy żywności z niego się wywodzącej oraz upewnić się, że nie mają one negatywnego wpływu na zdrowie konsumentów. Wyniki tych badań powinny być ogólnie dostępne.

Państwa powinny zapewnić odpowiednie przebadanie ekonomicznych, socjalnych, marketingowych i organizacyjnych aspektów rybołówstwa, oraz wykorzystanie otrzymanych danych w monitoringu, analizie i formułowaniu polityki.

Państwa powinny wykonywać prace studialne na temat selektywności narzędzi połowowych i wpływu narzędzi połowowych, w aspekcie środowiskowym, na gatunki będące celem połowu oraz zachowania się tych gatunków, i gatunków nie będących celem połowu, wobec stosowanych narzędzi połowowych. Studia te powinny wspomagać decyzje, podejmowane w ramach zarządzania, mające na celu zminimalizowanie niewykorzystanego połowu oraz zachowanie różnorodności biologicznej ekosystemów i miejsc bytowania organizmów wodnych.

Państwa powinny zapewnić dokonanie naukowej oceny wpływu na połowy i ekosystemy nowych narzędzi połowowych, tam gdzie będą stosowane. Skutki wprowadzenia tych narzędzi powinny być monitorowane.

Państwa powinny śledzić i dokumentować wiedzę o tradycyjnym rybołówstwie, stosowanych w nim technologiach, szczególnie w rybołówstwie małej skali, ażeby ocenić jej przydatność dla ochrony, zarządzania i rozwoju stabilnego rybołówstwa.

Państwa powinny promować wykorzystywanie wyników badań jako bazy dla określania celów zarządzania, punktów odniesienia i kryteriów osiągnięć, jak również dla zapewnienia odpowiednich powiązań między badaniami stosowanymi a zarządzaniem rybołówstwem.

Państwa prowadzące działalność naukowo-badawczą

na wodach będących pod jurysdykcją innego państwa powinny zapewnić podporządkowanie się przez ich statki prawu i przepisom tego państwa oraz prawu międzynarodowemu.

Państwa powinny promować wprowadzenie jednolitych wytycznych kierujących badaniami w rybołówstwie na wodach otwartych.

Państwa powinny, tam gdzie jest to właściwe, wspierać ustanowienie mechanizmów, łącznie z wprowadzeniem jednolitych wytycznych, ułatwiających badania na poziomie subregionalnym i regionalnym oraz powinny zachęcać do wykorzystywania wyników tych badań w innych regionach.

Państwa, bezpośrednio lub z poparciem odpowiednich organizacji międzynarodowych, powinny rozwijać programy współpracy technicznej i badawczej, w celu lepszego zrozumienia biologii, środowiska i stanu zasobów występujących w wodach wokół granic lub poza nie wykraczających.

Państwa i odpowiednie organizacje międzynarodowe powinny promować i rozszerzać potencjał badawczy krajów rozwijających się, m.in. w zakresie zbierania danych i analizy, informacji, nauki i technologii, zasobów ludzkich, rozwoju i budowy zaplecza badawczego, w celu ich efektywnego udziału w ochronie, zarządzaniu i stabilnym użytkowaniu żywych zasobów wód.

Kompetentne organizacje międzynarodowe powinny, tam gdzie jest to właściwe, udzielić wsparcia technicznego (łącznie z kadrowym) i finansowego państwom, na ich życzenie i kiedy są one zaangażowane w prace badawcze nastawione na ocenę zasobów, które wcześniej nie były odławiane lub były wykorzystywane w małym stopniu.

Odpowiednie międzynarodowe organizacje techniczne i finansowe powinny, na życzenie, wspierać państwa w ich wysiłkach badawczych, poświęcając specjalną uwagę krajom rozwijającym się, szczególnie tym najmniej rozwiniętym i położonym na małych wyspach.

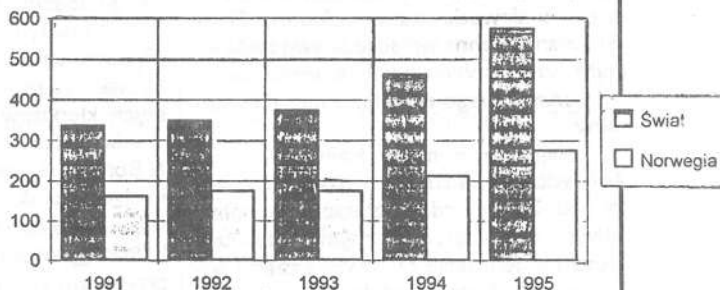
Opracowanie:
Stanisław Michalski

Wzrost hodowli łososia

Według szacunków FAO światowe wyładowki łososia dzikiego i hodowlanego osiągnęły wielkość 1,4 mln ton (w 1994 r. dostawy tego gatunku wyniosły 1,2 mln ton). W bieżącym roku podaż łososia na rynku światowym jeszcze wzrośnie dzięki większym dostawom tego gatunku z akwakultury. Łosoś – jak się przewiduje zdobędzie też nowe rynki zbytu, szczególnie w Azji Południowo-Wschodniej, Europie i USA. Pomyślne perspektywy rysują zwłaszcza się dla eksportu atlantyckiego łososia do Japonii, gdzie ryba ta, w miejsce coraz droższego tuńczyka, będzie używana do produkcji bardzo popularnego w tym kraju dania rybnego "Sushi".

W ubiegłym roku dobre były połowy łososia alaskańskiego (442 tys. ton, tj. o 8% więcej niż w 1994 r.) natomiast gorsze wyniki zanotowali rybacy kanadyjscy, którzy wyładowali tylko 45 tys. ton łososi, tj. o 32% mniej niż w roku 1994. Z kolei rybacy japońscy odłowili 200 tys. ton łososi a rybacy rosyjscy 180 tys. ton tej ryby.

O wiele lepsze niż rezultaty połowu dzikich łososi były wyniki w hodowli tej ryby. W ubiegłym roku osiągnięto rekordowy poziom produkcji hodowlanego łososia w wysokości 550 tys. ton w tym w samej Norwegii produkcja ta wyniosła wg różnych szacunków od 260 do 320 tys. ton (w porównaniu do 207 tys. ton w 1994 r.). Także Chile i Szkocja zwiększyły znacznie produkcję łososia hodowlanego. Według prognoz FAO hodowla ta we wszystkich krajach świata zwiększy się w ciągu paru najbliższych lat (tj. do roku 2000) o 73% i na przełomie obecnego stulecia osiągnie wielkość 950 tys. ton.



Źródło: FAO

O ile wzrośniesz hodowli łososia nie będzie towarzyszył proporcjonalny wzrost popytu na tę rybę na rynku światowym, to może powtórzyć się sytuacja z 1991 r., kiedy szczególnie eksporterzy norwescy mieli ogromne trudności ze zbytem całej "góry" mrożonych łososi po dosyć niskiej wówczas cenie.

Oprócz Japonii perspektywnymi rynkami zbytu na hodowlane łososie będą takie kraje jak Tajlandia, Singapur i Chiny, natomiast w Europie norwescy producenci zamierzają podjąć intensywną kampanię marketingową w Hiszpanii, Portugalii, Włoszech oraz krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Po drugiej stronie Atlantyku Chile – drugi na świecie dostawca hodowlanych łososi – prawie 99% swojego eksportu tej ryby lokuje od dawna na rynku Stanów Zjednoczonych. Dużym sukcesem dla chilijskich eksporterów było zwiększenie w ubiegłym roku eksportu łososia do Japonii o 28%. Z różnych względów Chile będzie miało jednak niewielkie szanse wejścia ze swoim łososem na rynek UE i pozostałych państw Europy, który został w bardzo dużej części opanowany przez dostawców z Norwegii.

A.G.

To miała być naprawdę wzorowa prywatyzacja. W mediach za taką ją uznano. Miała służyć za przykład rozwiązywania wielu trudności. Wielka i nieruchawa centrala należąca do państwa, miała się zmienić w doskonałą firmę prywatną, poruszając się pewnie w skomplikowanych meandrach gospodarki rynkowej.

I początkowo wszyscy byli zadowoleni. Szczeciński Oddział Centrali Rybnej przechodził bowiem w naprawdę dobre ręce. Kupowała go niemiecka firma Stephen & Söhne z pobliskiego Pasewalku. Zajmowała się ona przetwórstwem ryb i handlem ich przetworami. Czyli tym samym, co szczecińska placówka.

1 września 1993 r. podpisano umowę o utworzeniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, joint venture. Zgodnie z ustaleniami 80% udziałów uzyskiwał niemiecki wspólnik, a 20% pozostawało w ręku Skarbu Państwa reprezentowanego przez wojewodę szczecińskiego. Firma Stephen & Söhne wpłaciła za swą część 40 miliardów starych złotych, wartość majątku państwowego określono na 10 miliardów.

Najpierw – mówi Henryk Grzesiak były wiceprezes spółki – przeznaczaliśmy ponad 20 miliardów złotych na spłatę starych zobowiązań. Następnie rozpoczęliśmy modernizację biurowca i części socjalnej, by dostosować je do wymogów technologii przetwórstwa obowiązujących w Unii Europejskiej. Jednocześnie zmniejszono załogę. Z początkowych 124 etatów pozostało ponad 80.

Plany rozwojowe były bardzo ambitne. Nowa spółka Stephen & Söhne – Centrala Rybna, miała zająć się przetwarzaniem ryb słodkowodnych i bałtyckich. Przewidywano, że ponad 50% swych wyrobów będzie eksportować do państw Europy Zachodniej. Głównie zaś do Niemiec. Pod warunkiem jednakże, że będą one w pełni odpowiadały niezmiennie surowym, tamtejszym standardom. Co dziś udaje się tylko nielicznym firmom krajowym.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że przedsiębiorstwo znaczną część swego nowoczesnego potencjału produkcyjnego chciało przeznaczyć na przetwarzanie śledzia bałtyckiego. Nie jest to – jak wiadomo – ryba szczególnie poszukiwana przez konsumentów. Stąd w okresie szczy-

Smutny koniec wspaniałej prywatyzacji

tów sezonu połowowego występują trudności z jej zbyt, uzyskiwane ceny nieraz nie rekompensują kosztów połowów. Stąd właśnie polscy rybacy nie wykorzystują w pełni przyznanych im limitów połowowych, gdyż nie mają gwarancji zagospodarowania złowionych ryb. Tymczasem nowo powstała spółka miała odbierać to wszystko, co znalazło się w sieciach i przetwarzać śledzie na poszukiwane marynaty.

Dla zrealizowania tych planów niezbędne były pieniądze na zakup maszyn i technologii. Przed podpisaniem umowy ze szczecińską Centralą Rybną wydawało się, że nie będzie większych kłopotów z uzyskaniem kredytów w niemieckich bankach. Firma Stephen & Söhne już bowiem korzystała z podobnych pożyczek. To właśnie umożliwiło jej w roku 1994 uruchomienie w Strassburgu koło Pasewalku dużej, supernowoczesnej przetwórci rybnej o technologii w pełni dostosowanej do wymogów stawianych przez państwa Unii Europejskiej. Zatrudniała około 200 osób, co w rejonie sporego bezrobocia miało szczególne znaczenie.

Niestety – jak się później okazało – niemieckie banki nie przejawiały większego zainteresowania inwestowaniem w Polskę. Mimo składanych wcześniej obietnic, obwarowały swą zgodę szczególnymi warunkami. Poszukiwania kredytów w Polsce także nie przyniosło powodzenia. Kredytobiorcy żądali gwarancji niemieckich banków lub liczących się firm zachodnich.

W październiku 1995 roku – opowiada p. Henryk Grzesiak – zaświtała nam nadzieja. Gwarancji zwrotu kredytu w wysokości 2,5 miliona marek udzielił miał Zarząd Miasta Pasewalku. Uchwała ta jednak musiała być zatwierdzona przez rząd landu Meklemburgii. A ten jej nie zaakceptował.

Oznaczało to początek końca. Zarówno niemiecka, jak i szczecińska firma z inicjatywy zarządu złożyły wniosek o ogłoszenie upadłości. W Strassburgu syndyk pojawił się o wiele wcześniej. W Szczecinie identyczną decyzję sądową ogłoszono 21 grudnia 1995 r. Pracownicy otrzymali wypowiedzenia, a majątek został przeznaczony na sprzedaż.

Tym razem jednak wierzyciele nie odejdą z przysłowiowym kwitkiem. Majątek spółki wystarcza bowiem na pełne pokrycie wszystkich roszczeń. A chętnych do kupna – jak wieść niesie – nie brakuje. Sam obiekt położony przy Bulwarze Gdańskim jest bardzo atrakcyjny. Składa się z bardzo nowocześnie wyposażonego biurowca oraz dostosowanej do wymogów Unii Europejskiej części socjalnej. Posiada nadto dużą, czynną wciąż chłodnię, która znajduje się obecnie w dzierżawie, ponad 100-metrowej długości nabrzeże nad Odrą i dobrą komunikację lądową. Zainteresowanie kupnem zgłosiło już wielu amatorów. Ponoć znalazła się wśród nich duńska firma "Netto", która prowadzi w Szczecinie dwa duże supermarkety spożywcze, słynne z niskich cen.

Wydaje mi się – powiada reporter – że zaczęliście od niewłaściwego końca. Gdyby zamiast ładować środki w modernizację zaplecza, zająć się wyposażaniem hal produkcyjnych, o uzyskanie kredytów byłoby, być może, łatwiej?

Trudno o tym przesądzić – powiada p. Grzesiak. Tak czy inaczej, potrzebne były środki nie tylko na nowe ciągi technologiczne. Obiekty kubaturowe także wymagały remontu. Zachodnie standardy są jak wiadomo bardzo ostre i dotyczą nie tylko warunków produkcji. Nawet po odwróceniu kolejności dokonywania inwestycji nie ucieklibyśmy od wydatków na część biurową i socjalną. Być może wówczas zabrakło by na nie środków i stanęlibyśmy również w połowie drogi...

Jak widać szczeciński oddział Centrali Rybnej podzieli los pozostałych placówek tej firmy położonych w wielu punktach kraju. Nie uda się ocalić nawet samej nazwy. Wszystkie podejmowane przez nią próby wyjścia z impasu zawiodły. Nie udało się założyć spółki z prywatnym właścicielem szczecińskiej firmy przetwórstwa rybnego, bankrutem kończy się kontakt z partnerem zagranicznym. Rynkowa rewolucja jest bezwzględna.

Zarówno były wiceprezes Henryk Grzesiak, jak i pozostali pracownicy spółki mają nadzieję, że wśród chętnych do kupna byłej Centrali Rybnej znajdą się przedsiębiorstwa wyspecjalizowane w przetwórstwie rybnym. Bo tylko wówczas uda się w pełni wykorzystać wiedzę i doświadczenie załogi, by ten kapitał umiejętności nie został zmarnowany.

Jerzy Timen

Ceny w lutym 1996 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

Przez cały luty nie zmieniły się ceny dorsza patr. z/gł. D i dorsza patr. b/gł. Natomiast na początku trzeciej dekady wzrosły nieco ceny dorsza M i S, ale po kilku dniach powróciły one do poprzedniego poziomu. Tak więc w końcu miesiąca ceny wszystkich asortymentów dorszy były takie same jak na początku miesiąca.*

W trzeciej dekadzie lutego wzrosły ceny większości asortymentów śledzi. Nie zmieniły się tylko ceny śledzi BDE i DB. Natomiast ceny śledzi DE i SE zwiększyły się odpowiednio o 0,10 zł i 0,06 zł.

Na początku miesiąca wzrosły także o 0,05 zł ceny szprotów Tb E. Ceny innych asortymentów szprotów, w tym szprota paszowego z przeznaczeniem na piosiloryb, przez cały luty były stabilne. To samo dotyczyło cen płastug i turbotów.

Ceny skupu ryb w Kołobrzegu

Od początku lutego nastąpił spadek cen na dorsze wskutek zmniejszonego popytu na te ryby. W stosunku do cen z końca stycznia różnica wynosiła 0,10 zł dla dorsza M i 0,30 zł dla dorsza D. Ponowny wzrost cen na dorsze i to znaczny, bo wynoszący odpowiednio 0,40 zł i 0,50 zł nastąpił na początku trzeciej dekady miesiąca.

Ceny śledzi S i szprotów B przez cały luty były stabilne. Natomiast ceny śledzi D w trzeciej dekadzie miesiąca wzrosły o 0,10 zł. Z kolei odwrotną tendencję wykazywały ceny płastug, które od połowy miesiąca uległy dalszej obniżce.

este-es

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie
w lutym 1996 r. (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		15.02.	29.02.	Średnia cena miesiąca
		najwyższe	najniższe			
Dorsz	M 36-46 cm	1,70	1,60	1,60	1,60	1,61
	patr. z/gł.					
	S 46-70 cm	1,85	1,75	1,80	1,80	1,81
	D > 70 cm	1,30	1,30	1,30	1,30	1,30
patr. b/gł.	> 27 cm	2,10	2,10	2,10	2,10	2,10
Śledź	BDE	0,90	0,90	0,90	0,90	0,90
	DE	0,80	0,70	0,70	0,80	0,73
	DA	0,50	0,45	0,45	0,50	0,46
	DB	0,30	0,30	0,30	0,30	0,30
	SE	0,55	0,49	0,49	0,55	0,50
	SA	0,35	0,30	0,30	0,35	0,31
	SB	0,15	0,12	0,12	0,15	0,13
Szprot	TD E > 12 cm	-	-	-	-	-
	Ta E	0,40	0,40	0,40	0,40	0,40
	Tb E	0,35	0,30	0,35	0,35	0,35
	Tc E	0,25	0,25	0,25	0,25	0,25
Płastuga	pełna D I	0,90	0,90	0,90	0,90	0,90
	pełna niesort.	0,75	0,75	0,75	0,75	0,75
	pełna M I	0,70	0,70	0,70	0,70	0,70
	odgardl. D I	-	-	-	-	-
	M I	-	-	-	-	-
Turbot	D I > 1 kg	4,00	4,00	4,00	4,00	4,00
	odgardl. M I > 0,5 kg	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00
Inne	szprot paszowy	0,08	0,08	0,08	0,08	0,08

Notowania ceny skupu ryb w Kołobrzegu
w lutym 1996 r. (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1.02- 15.02.	16.02- 29.02.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	2,20	1,80	1,80	1,80-2,20
	D	2,40	1,90	1,90	1,90-2,40
Śledź	D	0,80	0,70	0,70	0,70-0,80
	SI	0,60	0,60	0,60	0,60
Szprot	B	0,50	0,50	0,50	0,50
Płastuga	DI	1,10	1,00	1,10	1,00

ZARZĄD STOWARZYSZENIA
ROZWOJU RYBOŁÓWSTWA

z a p r a s z a

RADE STOWARZYSZENIA

na posiedzenie w dniu 22 kwietnia 1996 r. o godz. 11
w sali im. Prof. M. Siedleckiego (A-400)
w siedzibie Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, ul. Kollątaja 1.
Radę Stowarzyszenia tworzą przedstawiciele (pełnomocnicy)
przedsiębiorstw i instytucji
będących członkami wspierającymi (zbiorowymi) Stowarzyszenia.

Ceny skupu ryb w 1995 r. — podsumowanie

Ceny skupu ryb w portach rybackich zmieniają się w ciągu roku, jak również w okresach miesięcznych, w zależności od podaży i popytu. Czasami wahania cen są znaczne, innym razem niewielkie. Występują również okresy — krótsze lub dłuższe — kiedy ceny są ustabilizowane. Na załączonych wykresach pokazano zmiany poziomu cen maksymalnych niektórych asortymentów ryb w 1995 r.

Ceny we Władysławowie

Ceny dorsza patr. z/gł. S najwyższy poziom osiągnęły w styczniu. W lutym i marcu wykazywały tendencję spadkową, ale od kwietnia ponownie wzrosły. Natomiast maksymalne ceny dorsza patr. b/gł., wykazywały stałą tendencję wzrostową i w kwietniu osiągnęły najwyższy poziom w roku. W ciągu maja — wskutek dużej podaży — następował stały spadek cen wszystkich asortymentów dorszy. Pod koniec miesiąca miały one swój najniższy poziom w roku.

Po przerwie letniej, w czasie której obowiązywał zakaz połowów dorszy, maksymalne ceny skupu dorsza patr. z/gł. S przez 3 miesiące nie zmieniały się i dopiero w grudniu nastąpił ich wzrost. Natomiast ceny dorsza patr. b/gł. wykazywały tendencję wzrostową najpierw w październiku, a następnie w grudniu.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za dorsza patr. z/gł. S wynosiła 1,20-2,10 zł/kg, a za dorsza patr. b/gł. 1,50-2,20 zł/kg. Natomiast najwyższa rozpiętość cen w okresie miesięcznym wynosiła w pierwszym przypadku 0,80 zł, a w drugim 0,70 zł.

Ceny śledzi DE i SE na początku roku wykazywały tendencję wzrostową, a następnie do maja kształtowały się na ustabilizowanym poziomie. Był to poziom najwyższy w roku. Z początkiem czerwca ceny zaczęły spadać i w sierpniu ukształtowały się na najniższym poziomie w roku. Pod koniec sierpnia nastąpił ponowny wzrost cen śledzi. Przez kolejne 3 miesiące były one stabilne i dopiero w grudniu nastąpił ich dalszy wzrost.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za śledzie DE wynosiła 0,55-0,65 zł/kg, a za śledzie SE 0,40-0,47 zł/kg. W ujęciu miesięcznym najwyższa rozpiętość cen dla śledzi DE wynosiła 0,07 zł (w sierpniu), a dla śledzi SE nie była wyższa niż 0,02 zł.

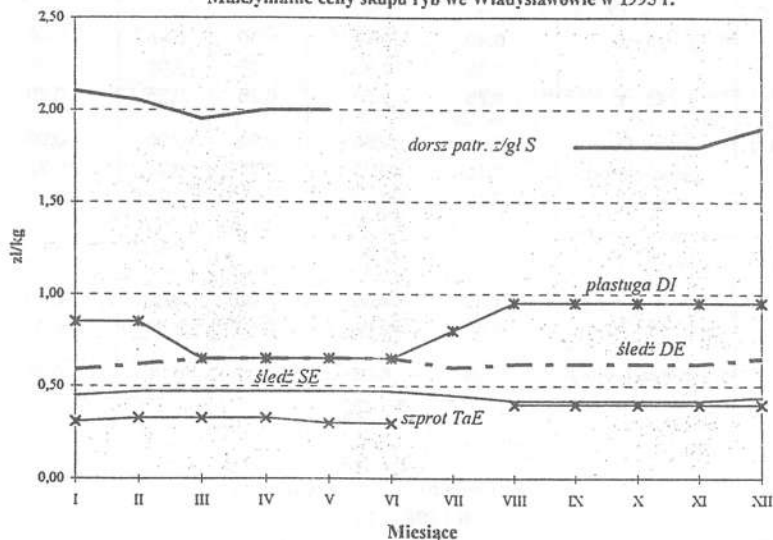
Maksymalne ceny szprotów Ta E — podobnie jak ceny śledzi — na początku roku charakteryzowały się niewielkim wzrostem, potem stabilizacją, a następnie spadkiem w okresie wiosennym. Ceny szprotów, które pojawiły się w obrocie po przerwie letniej były wyraźnie wyższe niż w I półroczu i już do końca roku nie uległy zmianie. W grudniu maksymalne ceny szprotów Ta E były o 0,90 zł wyższe od maksymalnych cen ze stycznia.

Rozpiętość cen płaconych w ciągu roku za szproty Ta E kształtowała się w przedziale 0,25-0,40 zł/kg. Najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła 0,08 zł (w kwietniu).

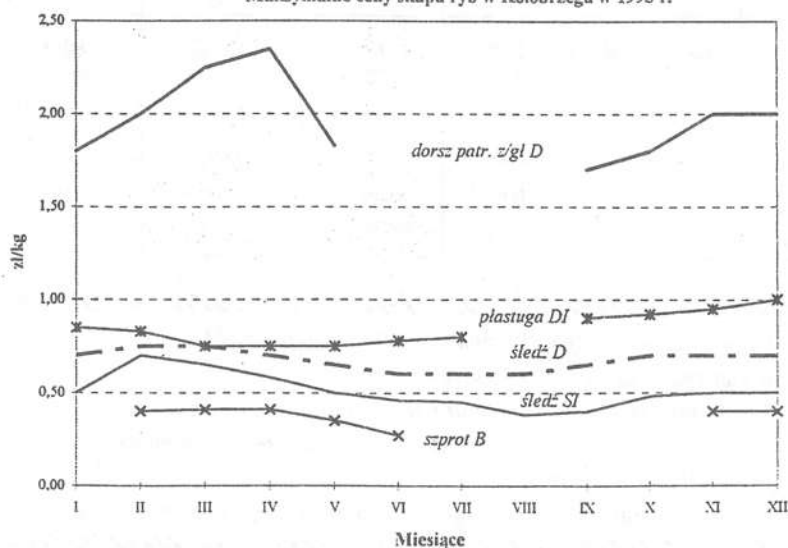
Ceny płastugi DI spadły wyraźnie w ciągu lutego i następnie do czerwca utrzymywały się na niezmiennym poziomie. Ponowny wzrost nastąpił z początkiem lipca. Wzrostowa tendencja utrzymała się jeszcze w sierpniu, a potem już do końca roku ceny były ustabilizowane. W tym okresie za płastugi DI płacono najwyższe ceny w roku. W grudniu ceny maksymalne były wyższe o 0,10 zł od cen maksymalnych z początku roku.

Rozpiętość cen z całego roku płaconych za płastugi DI wynosiła 0,65-0,95 zł/kg. Natomiast w okresie miesięcznym najwyższa różnica cen wynosiła 0,20 zł (w lutym).

Maksymalne ceny skupu ryb we Władysławowie w 1995 r.



Maksymalne ceny skupu ryb w Kołobrzegu w 1995 r.



Ceny w Kołobrzegu

Maksymalne ceny dorsza patr. z/gł. D wykazywały na początku roku stałą tendencję wzrostową. W kwietniu osiągnęły one swój najwyższy poziom w roku. Podobnie jak we Władysławowie załamanie tej tendencji nastąpiło w maju. Ceny skupu dorszy zaczęły sukcesywnie spadać i w końcu miesiąca płacono za nie najniższe ceny w roku. Po zakończeniu okresu ochronnego, od września maksymalne ceny za dorsza patr. z/gł. D wykazywały stały wzrost, zahamowany dopiero w grudniu. W tym okresie ceny te były wyższe o 0,20 zł od maksymalnych cen ze stycznia.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za dorsza patr. z/gł. D kształtowała się w przedziale 1,40-2,35 zł/kg. W okresie miesięcznym najwyższa rozpiętość cen wynosiła 0,53 zł (w kwietniu) i 0,43 zł (w maju).

Ceny śledzi D i SI najpierw rosły osiągając swój najwyższy poziom w roku, a następnie – odpowiednio od kwietnia i marca – spadały, by w miesiącach letnich, a więc w okresie czerwiec-sierpień ukształtować się na najniższym poziomie w roku. Ponowny wzrost cen nastąpił od września. W ostatnich miesiącach roku maksymalne ceny skupu śledzi D i SI były stabilne.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w okresie rocznym za śledzie D wynosiła 0,57-0,75 zł/kg, a za śledzie SI 0,38-0,70 zł. Była to zatem rozpiętość cen znacznie wyższa niż we Władysławowie. Zwraca przy tym uwagę to, że poziom cen minimalnych w obu portach był podobny, natomiast ceny maksymalne były wyraźnie wyższe w Kołobrzegu. Również w ujęciu miesięcznym dużo wyższa była rozpiętość cen w Kołobrzegu, gdzie maksymalnie wynosiła ona 0,13 zł i 0,12 zł w przypadku śledzi D (w marcu i kwietniu) oraz 0,20 zł i 0,10 zł w przypadku śledzi SI (w lutym i marcu).

Maksymalne ceny szprotów B na początku roku były ustabilizowane, a ich poziom był wyższy niż we Władysławowie. W okresie wiosennym ceny szprotów spadły, a następnie przez prawie 5 miesięcy nie było ich w obrocie. Ponownie pojawiły się w skupie na początku listopada, a ich maksymalne ceny ukształtowały się na poziomie z początku roku i już do końca grudnia nie uległy zmianie.

Rozpiętość cen z całego roku płaconych za szprota B wynosiła 0,27-0,41 zł/kg. Natomiast najwyższa rozpiętość cen w okresie miesięcznym wynosiła 0,08 zł (w marcu i listopadzie).

Ceny płastugi DI w pierwszej połowie roku charakteryzowały się najpierw tendencją spadkową (do marca), a następnie stabilizacją (do połowy czerwca). Potem ceny zaczęły ponownie wzrastać i tendencja ta utrzymywała się już do końca roku.

Rozpiętość cen płaconych w ciągu roku za płastugi DI kształtowała się w przedziale 0,75-1,00 zł/kg, a w okresie miesięcznym wynosiła najwyżej 0,05 zł. W porównaniu z Władysławem poziom cen zarówno minimalnych, jak i maksymalnych był w Kołobrzegu wyższy.

Porównanie cen w latach 1994 i 1995

W załączonej tabeli zestawiono ceny skupu niektórych asortymentów ryb we Władysławowie w ostatnich dwóch latach. Odnotowano w niej maksymalne notowania z końca danego roku.

Ceny skupu dorszy w 1995 r. nie tylko, że nie wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim, ale w odniesieniu do

Porównanie cen skupu ryb we Władysławowie w latach 1994-1995
(w zł za kg wg notowań maksymalnych w grudniu)

Gatunek	Asortyment	Grudzień 1994	Grudzień 1995	Wskaźnik 1995:1994
Dorsz	patr. z/gł. M 36-46 cm	1,70	1,60	0,94
	S 46-70 cm	2,00	1,90	0,95
	D > 70 cm	1,20	1,20	1,00
	patr. b/gł. > 27 cm	2,00	2,00	1,00
Śledź	BDE	0,70	0,90	1,29
	DE	0,57	0,65	1,14
	SE	0,43	0,44	1,02
Szprot	Ta E	0,25	0,40	1,60
	Tb E	0,22	0,25	1,14
Płastuga	pelna DI	0,80	0,95	1,19
	MI	0,60	0,75	1,25
Turbot	odgardl. DI > 28 cm	3,00	5,00	1,67

niektórych asortymentów były o 5-6% niższe. Zjawisko stagnacji cen na dorsze obserwuje się od dłuższego już czasu. Potwierdzeniem tego może być fakt, iż w grudniu 1992 r. ceny wszystkich asortymentów dorszy patr. z/gł. były wyższe niż w grudniu 1995 r., w przypadku dorszy D nawet o 50%.

Ceny skupu innych gatunków ryb w 1995 r. były wyższe niż w 1994 roku, ale skala tego wzrostu była bardzo zróżnicowana dla poszczególnych asortymentów. W najwyższym stopniu wzrosły ceny turbotów i szprotów Ta E. Ceny śledzi DE wzrosły zaledwie o 14%, a śledzi SE praktycznie pozostały na tym samym poziomie.

W odniesieniu do podstawowych gatunków ryb łowionych na Bałtyku zmiany cen skupu w ostatnich latach mają niewielki związek ze wzrostem kosztów połowów, jaki następuje chociażby wraz ze wzrostem stopy inflacji w gospodarce krajowej. Warto podać, że wskaźnik inflacji średniorocznej w 1995 r. wyniósł 27,8%, natomiast inflacja liczona grudzień 1995 r. do grudnia 1994 r. wyniosła 21,6%. W takiej sytuacji realne dochody rybaków spadały.

Stanisław Szostak

Zwyżki cen na rynku światowym

W minionym roku doszło do znacznych podwyżek cen na mączkę rybną. Jednak główni odbiorcy chilijskiej i peruwiańskiej mączki rybnej – tj. kraje azjatyckie nie zmniejszyły zakupów tego produktu. Odwrotnie postąpili importerzy z Ameryki i Europy Zachodniej, którzy znacznie ograniczyli zakupy mączki rybnej na rzecz zwiększenia importu innych pasz.

Faktem jest, że w Niemczech ceny hurtowe mączki rybnej były w 1995 r. wyższe niż w roku poprzednim. Pogorszyła się też relacja cenowa między mączką rybną i mączką sojową na niekorzyść tej pierwszej. Dlatego też większość importerów z Europy Zachodniej zwiększyła zakupy mączki sojowej, natomiast Stany Zjednoczone – będące zresztą jednym z największych eksporterów tego ostatniego produktu – zwiększyły także uprawy soi licząc na dalszy wzrost popytu na mączkę sojową.

Prognozy na najbliższe kilka miesięcy przewidują utrzymanie się obecnych tendencji cenowych na światowym rynku mączki rybnej.

A. G.

Czy UE zaostri przepisy

Przedłożone niedawno przez Komisję UE nowe propozycje harmonizacji i zaostrezenia kontroli sanitarnej oraz inspekcji weterynaryjnej produktów rybnych wywołały falę protestów wśród rybaków w większości krajów członkowskich. Przedstawiciele stowarzyszeń rybackich wyrażają obawy, że wprowadzenie nowych środków kontroli jakości produktów rybnych oznaczać będzie w praktyce ponoszenie przez rybaków dodatkowych nakładów. Wielu rybaków w krajach UE boryka się ze spłatami kredytów zaciąganych na modernizację kutrów i finansowanie bieżącej działalności połowowej. Istnieją więc uzasadnione obawy, że wielu z nich nie będzie w stanie udźwignąć dodatkowych kosztów związanych z planowaną, bardziej rygorystyczną kontrolą jakości produktów rybnych.

Z oficjalnym protestem przeciwko uchwaleniu i wprowadzeniu w życie planowanych przepisów wystąpiła Europejska Unia, będąca swoistym zrzeszeniem wszystkich organizacji rybackich w krajach UE. Z kolei przedstawiciele Włoch popierają proponowany system kontroli jakości produktów rybnych i zapowiedzieli, że będą starali się wprowadzić go w życie przed upływem okresu obecnego przewodnictwa Włoch w UE, tj. przed 1 lipca 1996 r.

Proponowany system opłat inspekcyjnych

Głównym powodem protestów rybaków są proponowane opłaty inspekcyjne w formie zryczałtowanego podatku płatnego od 1 tony wyładowanych w dowolnym porcie kraju członkowskiego UE ryb i innych produktów rybnych. Władze UE zamierzają pobierać 1 ECU od 1 tony wyładowanych ryb od pierwszego ich nabywcy. Z uzyskanych z tego tytułu środków będzie opłacana inspekcja w portach Unii. Po drugie trzeba będzie zapłacić 1 ECU za 1 tonę ryb, która skierowana zostanie do wstępnej przygotowania dla celów konsumpcyjnych lub do zakładu przetwórczego. Trzeba też będzie ponosić koszty, bliżej nie określone w omawianym projekcie, związane z przebadaniem partii ryb kierowanych do schłodzenia czy też dłuższego przechowywania w chłodniach. Ponadto pobierany ma być podatek zryczałtowany w wysokości 2 ECU od 1 tony (oprócz pierwszej już opłaty w wysokości 1 ECU od każdej tony ryb wyładowanych w danym porcie) produktów rybnych wyładowanych przez trawler-przetwórnice. Natomiast aż 10 ECU opłaty za 1 tonę produktów rybnych władze UE zamierzają pobierać od importowanych produktów rybnych z krajów

trzech. W tej liczbie także z krajów stowarzyszonych takich jak Polska, przy czym minimalna opłata od tego importu ma być ustalona na poziomie 60 ECU. Opłaty z tego tytułu mają pokryć wydatki na utrzymanie inspektorów na granicach państw członkowskich.

Istnieją też propozycje pewnych obniżek planowanych opłat, które będą zależały od określonych warunków i okoliczności. Jednak obniżki proponowanego podatku od wyładunku ryb w porcie i następnie od skierowania tych ryb do przetwórnicy nie będą mogły być większe niż 55%, natomiast obniżka dla importowanych produktów rybnych nie będzie mogła być niższa niż 2 ECU od 1 tony ryb i 3 ECU od 1 tony przetworów.

Protesty przemysłu przetwórczego

Przedstawiciele przemysłu przetwórstwa rybnego krajów UE wskazują, że przemysł ten nie będzie w stanie ponieść dodatkowych kosztów związanych z zaopatrywaniem się w ryby. Wiadomo bowiem, że około 80% zapotrzebowania tego przemysłu na ryby białe pochodzi z importu. Zwiększone koszty związane z zaopatrywaniem się w surowiec rybny w krajach trzech znajdujących się odbicie w wyższych cenach rynkowych, co może przyczynić się do spadku popytu na te produkty. Zdaniem przedstawicieli sektora przetwórczego nie istnieją żadne racjonalne powody, aby zaostrić jeszcze bardziej kontrolę jakości i inspekcję weterynaryjną produktów rybnych w krajach UE. Produkty te w tych krajach należą bowiem do najbezpieczniejszych na świecie i dalsze zwiększanie kontroli weterynaryjnej nie ma sensu.

Wielu posłów do Parlamentu Europejskiego zamierza zablockować uchwalenie nowych przepisów zwiększających kontrolę sanitarno-weterynaryjną produktów rybnych. Większość z nich, podobnie jak przedstawiciele Europejskiej Unii, traktują propozycje Komisji jako próbę wprowadzenia niepotrzebnych obciążeń finansowych wobec przemysłu rybnego, który i tak boryka się z licznymi trudnościami. Zgodnie z postanowieniami Rady Ministrów Rybołówstwa Wspólnoty z czerwca 1994 r. zamierzano od tego czasu stopniowo znieść, a nie wprowadzać nowe utrudnienia i administracyjne bariery w całym sektorze rybnym. Obecne propozycje Komisji są więc sprzeczne z ustaleniami sprzed półtora roku. Są też niczym nie uzasadnione i sprzeczne z zasadą deregulacji sektora rybnego oraz przekazywania niektórych spraw związanych z jego zarządzaniem organizacjom producentów i stowarzyszeniom rybackim. Najbliższa przyszłość pokaże czy Komisji UE uda się zepreparować wprowadzenie w życie nowych przepisów, przeciwko którym protestują rybacy i przetwórcy w prawie wszystkich krajach UE.

Worldfish Report Nr 10/96 A.G.

Rosyjsko-norweskie spory rybackie

W ostatnim czasie światowa prasa rybacka donosi o rysujących się trudnościach w realizacji rosyjsko-norweskiego porozumienia rybackiego.

Rosyjscy kontrahenci zagrozili przerwaniem dostaw dorsza do Norwegii traktując to jako odwet za zbyt niskie – ich zdaniem – przyznane Rosji kwoty połowowe śledzia ze stada atlantycko-skandynawskiego. Ogłoszona ostatnio przez Norwegów wielkość tej kwoty w wysokości 100 tys. ton śledzia, która ma być odłowiona przez Rosjan w strefie ekonomicznej Norwegii wzbudziła w kołach rybackich Murmańska gniewną reakcję.

Prezydent Północnej Organizacji Rybackiej "SEWRYBA" Georgij Tiszkow w telewizyjnym oświadczeniu uznał występowanie Norwegów za nieuczciwe, gdyż stado śledzia, które Norwegowie przyznali Rosjanom do odłowienia w norweskiej strefie ekonomicznej jest stadem wędrującym, odbywającym najpierw tarło wraz z fazą młodocianą w rosyjskiej strefie ekonomicznej, gdzie jest w tym czasie obiektem szczególnej troski i ochrony ze strony Rosjan.

Tiszkow ostrzegł Norwegów, iż statki floty murmańskiej przygotowują się do rewanżu w postaci wstrzymania wyładunków dorsza w portach norweskich. Z doniesień statystycznych wynika, że w ostatnim roku Rosjanie wyładowali w Norwegii ponad 100 tys. ton dorsza.

Wzrost irytacji Rosjan spowodowany jest również nieżyczliwą – ich zdaniem – polityką rybacką Norwegii, czego szczególnym przejawem w ostatnim czasie było zaaresztowanie przez Norwegów kilku trawlerów bazujących w Murmańsku. Rosjanie oskarżają Norwegów o działanie tendencyjne, utrzymując jednocześnie, iż nie było istotnych podstaw do zaaresztowania wspomnianych jednostek rosyjskich.

Tiszkow skrytykował również swoich norweskich partnerów zajmujących się realizacją programu budowy statków, za forsowanie polityki jednostronnych korzyści, polegającej na ograniczaniu rosyjskich dostaw surowców, a uprzywilejowaniu dostaw z Norwegii. Przynaglając swoich norweskich kolegów do bardziej aktywnej współpracy na podstawie zawartej umowy powiedział, iż w ramach programu modernizacji floty rybackiej "SEWRYBY" tylko bardzo niewielka część zamówień na statki została złożona w Norwegii, podczas gdy większość z nich została umiejscowiona w innych krajach. Pomimo tych trudności, Tiszkow sugeruje iż zarówno Rosja jak i Norwegia mogłyby przy lepiej układającej się współpracy osiągnąć znacznie większe korzyści, gdyby lepiej układała się wspólna eksploatacja stad rybnych.

Jednocześnie Komitet Rybołówstwa Federacji Rosyjskiej zdementował pogłoski o nadciągającej wojnie śledziowej z Norwegią, stwierdzając, że wzajemne więzi ulegną zacieśnieniu i współpraca poprawi się po rozmowach, które miały być przeprowadzone pod koniec stycznia br.



Korea Południowa otwiera swój rynek

Republika Korei bardzo znacznie obniży stawki celne na większość produktów rybnych zgodnie z zaleceniami Światowej Organizacji Handlu (WTO). Dla 31 produktów rybnych i rolnych rynek południowokoreański będzie całkowicie otwarty począwszy od 31 lipca br. Po raz pierwszy będzie można importować do Korei Południowej takie produkty jak solę, pałasza i mrożone filety z mintaja, na czym mogą jeszcze skorzystać polskie trawlerzy poławiające – póki co – ten gatunek w rosyjskiej strefie ekonomicznej na Morzu Ochockim i Beringa. Sprzedaż tych filetów w Korei Południowej powinna być ułatwiona m.in. dzięki temu, że polskie trawlerzy mają swoją bazę w koreańskim porcie Ulsan, gdzie zaopatrują się w paliwo, żywność i dokonują bieżących remontów.

A.G.

Wyższa stopa zysku w islandzkim sektorze rybnym

We wszystkich krajach świata rybołówstwo morskie należy do tych działań gospodarki narodowej, które charakteryzują się bardzo niską stopą zwrotu od zainwestowanego kapitału. W Islandii stopa ta wynosiła w sierpniu 1995 r. tylko 2%. Obecnie stopa zysku wzrosła do 4,5%. Wiąże się to ściśle ze wzrostem opłacalności w połowach i przetwórstwie gromadnika i krewetek (odpowiednio 26% i 22%). Natomiast przetwórstwo ryb głębinowych i dennych przynosi straty rzędu 6,5% rocznie.

A.G.

Nowe technologie cięcia filetów

Znana duńska firma LUMETECH A/S zaprezentowała nową generację maszyn do porcjowania i cięcia strumieniem wodnym filetów rybnych. Maszyny te w pełni zaspokajają wszystkie dotychczasowe wymagania klientów w zakresie porcjowania i docinania (trimming) otrzymanych porcji. Maszyna ta łączy w sposób najbardziej optymalny łatwość przystosowywania się do wymaganych parametrów produktu z wysoką wydajnością. Nowa koncepcja firmy LUMETECH oparta jest na systemie niezwykle czułego oprogramowania komputerowego z wymiennymi modułami, pozwalającymi na wykonanie wszystkich możliwych sposobów przycinania – odpowiednio do najbardziej wyszukanych życzeń klienta.

Wydajność maszyny wynosi 25 sztuk filetów na minutę.

World Fishing Nr 3/96 HG

Polski eksport ryb na Ukrainę

W ostatnim czasie wiele polskich firm zajmujących się handlem produktami rybnymi bardzo znacznie zwiększyło eksport na Ukrainę. Sprzyja temu bowiem korzystne dla polskich eksporterów *terms of trade* i duży popyt na ryby pelagiczne na Ukrainie. Niektóre polskie firmy otworzyły blisko granicy z Ukrainą swoje hurtownie i magazyny, w których zaopatrują się każdego dnia drobni kupcy ukraińscy, przyjeżdżający, aby kupić kilka skrzynek mrożonej flądry czy makreli lub beczkę solonego śledzia. Natomiast większe firmy ukraińskie wysyłają swoje tiry – chłodnie do polskich portów, gdzie kupują głównie świeże śledzie bałtyckie bezpośrednio od rybaków. Ogromny wzrost popytu na ryby na Ukrainie wynika przede wszystkim z załamania się dostaw z połowów własnej floty rybackiej i spadku importu z Rosji. Najpopularniejszymi gatunkami ryb na Ukrainie są: solony śledź, mrożone makrele i flądry.

Worldfish Report, 1996, Nr 10 A.G.

Wzrost eksportu ryb z Norwegii

Wartość norweskiego eksportu ryb i przetworów rybnych w 1995 r. wyniosła 20,1 mld Nkr i była o 4% wyższa niż w roku 1994. Wynikało to szczególnie ze znacznego zwiększenia (o 16%) sprzedaży makreli i śledzia do krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz wzrost eksportu do Brazylii.

A.G.

Wielka Brytania i Argentyna chcą podpisać pakt rybacki

Na początku marca br. podjęte zostały w Buenos Aires rozmowy między przedstawicielami Argentyny i Wielkiej Brytanii w sprawie delimitacji akwenów połowowych położonych wokół Wysp Falklandzkich. Jak wiadomo prawo do tych akwenów, jak również do samych wysp nazywanych też Malwinami rości sobie Argentyna, która po przegranej wojnie o Falklandy przez dłuższy czas nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią. Obecnie

chodzi o wspólną regulację zarówno praw do połowu ryb na tych akwenach, jak również do wydobywania ropy naftowej z dna morskiego wokół Falklandów.

A.G.

Wzrost spożycia ryb w Rosji

W ubiegłym roku nastąpił w Rosji niewielki wzrost spożycia produktów rybnych o 5% w porównaniu do roku poprzedniego w przeliczeniu na 1 mieszkańca tego kraju. Obecnie wielkość spożycia produktów rybnych w Rosji per capita wynosi jednak tylko 10,3 kg. Jest to pierwszy przypadek wzrostu spożycia tych produktów od 1985 r., kiedy wskaźnik ten wynosił 22,5 kg produktów rybnych na 1 mieszkańca ZSRR.

Największy wzrost sprzedaży produktów rybnych zanotowano w ubiegłym roku w Moskwie i okolicy, na który to rejon przypadało 16% ogółu obrotów tymi produktami na całym rynku rosyjskim. Według niektórych przewidywań w ciągu następnych lat zwiększy się jeszcze bardziej wiodąca pozycja Moskwy i rejonu moskiewskiego jako największego odbiorcy produktów rybnych w Rosji.

Worldfish Report, 1996, Nr 10 A.G.

Duński przetwórcza ryb niekonkurencyjny w Europie Wschodniej

Duńska firma przetwarzająca ryby, Espersen Hanstholm AS, która utworzyła w ubiegłym roku także w Polsce (w Koszalinie) swoją filię w formie spółki joint venture, musiała z powodu spadku zysku zwolnić z pracy około 100 pracowników. Powodem tej redukcji zatrudnienia były trudności ze zbytym przetworów rybnych tej firmy w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. W krajach tych większy popyt występuje na przetwory rybne lokalnych zakładów, które mają o wiele niższe koszty produkcji z powodu niższych płac i niższych cen płaconych za ryby. Zdaniem duńskiego pisma Fagbladet, które wyraża poglądy związków zawodowych, władze Danii wyraziły zgodę na zamknięcie przez firmę Espersen jednej przetwórni w kraju i przyznały tej firmie pożyczkę na utworzenie nowej przetwórni w Polsce. Za przyznane pieniądze szkoli się także polskich pracowników na Bornholmie, natomiast firma ta nie przeznaczyła ani korony na kursy rekwalifikacyjne dla zwolnionych przez nią z pracy duńskich pracowników.

Worldfish Report, 1996, Nr 10 A.G.

7 KART HISTORII

Przed 65 laty

● W marcu 1931 r. w Ministerstwie Rolnictwa zapadły decyzje w sprawie likwidacji Morskiego laboratorium Rybackiego w Helu i wstrzymania finansowania tej placówki z dniem 1 kwietnia tegoż roku. Tylko dzięki licznym i stanowczym protestom różnych kół naukowych nie doszło do likwidacji MLR, przekształconego niebawem w Stację Morską.

Przed 60 laty

● W marcu 1936 r. połowy szprotów na wodach Zatoki Gdańskiej osiągnęły niezwykle wysokie wydajności. W połowach uczestniczyło około 300 kutrów polskich, gdańskich i niemieckich. Rozpoczęte rok wcześniej połowy tych ryb przy użyciu tuk, dawały teraz nadzwyczajne wyniki – do 20 ton z jednego zaciągu. Polscy rybacy złowili w marcu 1936 r. ponad 4.300 ton szprotów.

Przed 45 laty

● Na zebraniu koła Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Morskim Instytucie Rybackim, jakie odbyło się 17 marca 1951 r., wobec kierownika Działu Ichtiologicznego instytutu – prof. M. Boguckiego, w latach 1932–1939 kierownika Stacji Morskiej, a w latach 1945–1949 dyrektora Morskiego Laboratorium Rybackiego, postawiono zarzut, że nie jest on "oddany całą duszą Polsce Ludowej" i że jest jej "ideologicznym przeciwnikiem". Po dwóch tygodniach prof. M. Bogucki musiał opuścić MIR.

Przed 35 laty

● 24 marca 1961 r. z Warszawy odleciała do Gwinei delegacja polskiego rybołówstwa morskiego wyposażona w pełnomocnictwo do podpisania umowy o powołaniu polsko-gwinejskiego towarzystwa połowów morskich. Przewodniczył jej dyrektor naczelny Zjednoczenia Góspodarki Rybnej J. Sołtan.

Przed 30 laty

● 29 marca 1966 r. przedsiębiorstwo "Gryf" wystąpiło po raz pierwszy w roli armatora-inwestora, podpisując ze Stoczną Komuny Paryskiej w Gdyni umowę o budowę serii trawlerów zamrażalni typu B-29. Po przednio "Gryf" eksploatował statki używane wcześniej przez inne przedsiębiorstwa.

● W ciągu marca 1966 r. trawler "Dorada" z przedsiębiorstwa "Odra" kontynuował na wodach zachodniej Afryki (rejon Dakaru) próby połowów włokiem pelagicznym makreli i ostroboka, które przebiegały pomyślnie.

Przed 20 laty

● 17 marca 1976 r. zawarto porozumienie między rządami PRL i Senegalu w sprawie współpracy w dziedzinie rybołówstwa morskiego.

● W marcu 1976 r. w przedsiębiorstwach "Odra" i "Rybex" bawili przedstawiciele kół rybackich Australii, omawiając możliwości współpracy z polskim rybołówstwem morskim.

● W marcu 1976 r. trawlerzy przedsiębiorstwa "Dalmor" rozpoczęły pierwsze polskie przemysłowe połowy błękitka na łowiskach u zachodnich brzegów Irlandii i Szkocji.

● Statek badawczy MIR "Profesor Siedlecki" zlokalizował w marcu 1976 r. dogodne łowiska ryb na szelfie Południowej Georgii.

● W marcu 1976 r. w przedsiębiorstwie "Dalmor" wszedł do eksploatacji trawler przetwórczy "Pollux", pierwszy z serii statków typu B-414.

Przed 15 laty

● Dyrektor Zjednoczenia Gospodarki Rybnej powołał 23 marca 1981 r. zespół do spraw opracowania i wdrożenia reformy gospodarczej w rybołówstwie morskim, powierzając jego kierownictwo M. Domagale z Akademii Rolniczej w Szczecinie.

A. Ropelewski

Regulacja produkcji kawioru w Rosji

Przewodniczący Rosyjskiego Komitetu Rybołówstwa W. Korelski zwrócił się niedawno z wnioskiem do premiera W. Czernomerdina o wprowadzenie ścisłej kontroli połowów jesiotra i produkcji oraz sprzedaży kawioru. Podobne regulacje prawne wprowadził już w ubiegłym roku Iran, który obok Rosji jest największym na świecie producentem i eksporterem kawioru. Oba kraje prowadzą spór o dopuszczalne kwoty połowowe jesiotra na Morzu Kaspijskim, podobnie zresztą jak Kazachstan, Azerbejdżan i Turkestan. Faktem jest, że populacja jesiotrów w tym morzu uległa w ostatnich latach drastycznemu zmniejszeniu z 200 mln sztuk w 1990 r. do około 50–60 mln sztuk w roku 1995. Największy problem stwarza rozprzestrzenianie się kłusownictwa, nad którym nie są w stanie zapanować rządy byłych republik radzieckich ani też władze Rosji. Legalne połowy jesiotra w Rosji spadły z 16 800 ton w 1983 r. do zaledwie 2 000 ton w roku 1994. Natomiast zdaniem przedstawicieli Rosyjskiego Komitetu Rybołówstwa nielegalnie połowy tej ryby dokonywane przez kłusowników wynoszą około 40 000 ton rocznie. Kłusownicy odławiają często młode jesiotry, nie mające pełnowartościowej ikry, z której wytwarza się kawior. Jesiotr może bowiem żyć aż 80 do 100 lat, natomiast dojrzałość osiąga dopiero w wieku 12–20 lat i wtedy dopiero samice jesiotra mają w sobie pełnowartościową ikrę, którą składają do wody na tarliskach.

W Iranie produkcja kawioru w 1992 r. wyniosła 2 692 ton, podczas gdy dziesięć lat wcześniej tylko 1 450 ton. Natomiast legalna produkcja kawioru w Rosji nadal spada i wg niektórych szacunków wyniosła w ubiegłym roku ok. 1 000 ton. Nielegalni wytwórcy sprzedają jednak, zarówno na rynku krajowym jak i za granicą kawior niskiej jakości po niższej cenie niż na rynku światowym. Tego rodzaju praktyki przyczyniają się do psucia ceny legalnie wytwarzanego kawioru. Dlatego też rząd Rosji zamierza powołać do życia odpowiednią instytucję, która zajmowałaby się kontrolą produkcji, jakości i sprzedaży kawioru.

A.G

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1.

Red. naczelny: Zygmunt Polański tel. 20 28 25

Sekr. redakcji: Przemysław Kuciewicz 31 33 40

fax – 202831 tlx – 054348

Druk: Poligrafia MIR Gdynia, ul. Kołłątaja 1, tel. 20 17 28 w. 259